NUMER 6.

DZIENNIK POWSZECHNY

29 Grudnia / 10 Stycznia 186½ r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 10 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

NAJWYŻSZA *Konfirmacja sprawy Wojenno-Sądowej Antoniego Białobrzeskiego, Prałata Archidjakona Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej.*

Po zgonie Arcybiskupa *Fijałkowskiego*, Kapituła Djecezji W rszawskiej, na Urząd Administratora, wybrała Prałata *Białobrzeskiego*, który objął takowy i pełnił przywiązane do tegoż obowiązki, niebędąc stosownie do przepisanego porządku, zatwierdzonym przez Rząd, jakto stale było zachowanem w podobnych razach w Warszawskiej i w innych djecezjach Królestwa i Cesarstwa.

3 (15) Października zaszły wiadome wszystkim, w Kościołach Katedralnym i Księży Bernardynów, wypadki. Bez wszelkiego zbadania takowych, opierając się jedynie na doniesieniach księży z powyższych kościołów, Prałat *Białobrzeski* uznał te kościoły za sprofanowane, rozkazał je zamknąć i po lekkomyślnem tem postąpieniu, wniósł żądanie o formalne sprawdzenie rzeczywistości wypadków.

Nie poprzestając na tem i nie czekając rozporządzeń Rządu z powodu powyższego domagania się, Prałat *Białobrzeski* bez względu na objawiony już stan wojenny, zwołał Kapitułę dla naradzenia się jak zapewniał o innych jeszcze środkach w celu zapobieżenia podobnym wydarzeniom. Do tych obrad podług własnego zeznania *Białobrzeskiego*, dopuszczone zostały osoby duchowne Djecezji Warszawskiej i innych, nie mające prawa głosowania w Kapitule. Równie też przyjęły udział w tem nieprawnem zgromadzeniu i osoby świeckie. Prałat *Białobrzeski* nie tylko nie oparł się zebraniu się powyższego i nieprawnego zgromadzenia, lecz według własnego zeznania, dopuścił niektórych duchownych, nie mających prawa głosowania, do objawienia zdania w Kapitule. Mając pełną moc nie ulegania nawet zdaniu Kapituły przy legalnem wykonywaniu obowiązków czasowo mu powierzonych, tyczących się li tylko interesów bieżących, Prałat *Białobrzeski* po takowych niewłaściwych i nieprawnych obradach, idąc jakoby za ogólną uchwałą dopuszczonego, a w części i przez siebie wywołanego zgromadzenia, poważył się na użycie środka, do którego nieupoważniało jego, według własnego zeznania, żadne prawo, — do którego on nie miał i nie mógł mieć żadnego prawnego upoważnienia, a mianowicie, zamknął wszystkie Kościoły katolickie w Warszawie.

Rozporządzenie takowe pozbawiło niespodzianie i na czas nieograniczony, wszystkich Chrześcijan Rzymsko-katolickiego wyznania darów służby Bożej a będąc wydanem niezwłocznie po wypadkach zaszłych w Kościołach Katedralnym i Księży Bernardynów, musiało wywrzeć, ogólny, najniekorzystniejszy wpływ na umysły, albowiem przedstawiało się jako następstwo tychże wypadków, wystawionych w fałszywem świetle, bez najmniejszego sprawdzenia co rzeczywiście zaszło.

Samowolne zamknięcie kościołów przy okolicznościach czyn ten poprzedzających, a mianowicie: przy nietamowanem przez Duchowieństwo śpiewaniu przeistaczanych hymnów, co, według własnych słów *Białobrzeskiego* było „urąganiem się nad świątynią Pańską" i przy uporczywem odmówieniu przez tłum wyjść z kościołów, dawało nowy powód do zaburzenia, a więc i do krwawego starcia, czego Rząd wszelkiemi środkami starał się uniknąć. Uciekając się do środków powyższych, w każdym czasie, a tem więcej przy pomienionych okolicznościach, Prałat *Białobrzeski* jawnie naruszył tak duchowne swoje obowiązki jak i należną od wiernego poddanego powinność Królowi i Ojczyźnie.

Za takowe czyny Prałat *Białobrzeski*, w skutek ogłoszenia stanu wojennego, oddany został pod Sąd Wojenny Polowy.

Przed Sądem *Białobrzeski* na usprawiedliwienie swoje pierwotnie zeznał: 1. Ponieważ w kościołach Ś-go Jana i Bernardynów, *dopełnione zostały aresztowania co pociąga za sobą sprofanowanie świątyni*, on, obawiał się podobnego wypadku i w innych kościołach, tem więcej że kościoły Warszawskie, są to córki katedralnego kościoła i za przykładem zamknięcia jego iść powinny, dla uchronienia się od sprofanowania, i 2. że on nie miał i nie otrzymał rękojmi, o którą dopraszał się dla uniknienia wskazanych wypadków. Następnie zaś, *Białobrzeski*, przed Sądem Wojennym objaśnił, że zniewolony był do zamknięcia kościołów, *w celu niedopuszczenia sprofanowania świątyń Pańskich przez śpiewanie w nich zabronionych hymnów;* czemu zapobiedz Duchowieństwo nie miało możności.

Co do pierwszego, tłomaczenie się *Białobrzeskiego* nie mogło być przyjęte za uzasadnione, albowiem zamknięcie kościołów w ogóle, dla uchronienia ich jakoby od przewidywanych wypadków, według własnego zeznania *Białobrzeskiego*, prawem nie jest przepisane i do tego czynu *Białobrzeski* nie miał żadnego prawa; samo zaś sprofanowanie Świątyń niczem nie było udowodnione i przed sprawdzeniem dopełnionem formalnie i bezstronnie, udowodnionem być nie mogło. Co się zaś tycze żądanej przez *Białobrzeskiego* rękojmi, w celu zapobieżenia wskazanym wypadkom, takowe żądanie jego zawierało się w zuchwałem domaganiu się uwolnienia wszystkich zatrzymanych w kościołach, a nawet i na ulicach, z uwagi że oni stanowią, podług wyrażenia się *Białobrzeskiego*, całość kościoła. Jakkolwiek w następstwie objaśnił, że on rzeczywiście rozumiał uwolnienie tych tylko, którzy zatrzymani zostali w kościołach i nie mieli udziału w innych przestępstwach, lecz i to żądanie nie mogło być przyjęte za uzasadnione i usprawiedliwiające rozporządzenie *Białobrzeskiego*, albowiem spełnienie przestępstwa lub wykroczenia w Kościele nie zmniejsza lecz powiększa karogodność czynu.

Nareszcie nie mogło być przyjęte na uwagę i ostatnie tłomaczenie się *Białobrzeskiego*, zostające w zupełnej sprzeczności z pierwszem. Śpiewanie bowiem w czasie służby Bożej, podburzających hymnów, co sam *Białobrzeski* uznaje „za urąganie się nad świątynią Pańską," przy niemocy Duchowieństwa do powstrzymania od obrażających religję i niebezpiecznych dla powszechnego porządku czynów, winno było wywołać środki ukrócenia okropnych następstw, do których dążyli burzyciele i w takim stanie rzeczy, *Białobrzeski* z obowiązku wypełnionej na wierne poddaństwo przysięgi, powinien był zadość uczynić prawnemu żądaniu pełniącego podówczas obowiązki Namiestnika Królestwa.

Sąd polowy wojenny, po zważeniu wszelkich okoliczności sprawy, skazał Prałata *Białobrzeskiego*, z mocy art. 95, 96, 600 i 606 księgi I wojennego karnego kodeksu (wyd. 1859), po pozbawieniu godności duchownej, orderu Ś-tej Anny klasy II-ej i wszelkich praw stanu — na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Czasowo Głównodowodzący I-ą Armją, Wyrok Polowego Wojennego Sądu, uznał uzasadnionym; lecz wziąwszy na uwagę wiek podeszły i stan chorobliwy *Białobrzeskiego*, takowy wyrok przedstawił na NAJMIŁOŚCIWSZE uznanie NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, poddając los obwinionego miłosierdziu MONARCHY.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, po rozpatrzeniu sprawy, uznał że Prałat *Białobrzeski* za nieprawne zgromadzenie w Kapitule i samowolne zamknięcie wszystkich kościołów katolickich w Warszawie, wyrokiem Sądu Polowego Wojennego, prawnie skazanym został na karę śmierci; lecz jednocześnie NAJMIŁOŚCIWIEJ raczył zwrócić uwagę na długoletnie piastowanie przez *Białobrzeskiego* z zupełnem uznaniem władzy duchownej i świeckiej, rozlicznych urzędów duchownych, nieskazitelne prowadzenie się jego w czasie rokoszu 1831 r. i podczas wszystkich innych zamieszek w Królestwie, niemniej także, że *Białobrzeski* w razie niedostateczności złożonych przezeń usprawiedliwień, odwołał się do miłosierdzia MONARCHY. Ze względu przeto na powyższe okoliczności, NAJJAŚNIEJSZY PAN, NAJMIŁOŚCIWIEJ rozkazać raczył, ograniczyć stopień kary, osadzeniem *Białobrzeskiego* w fortecy na rok jeden, nie pozbawiając go duchownej godności i orderu.

Ogłoszenie od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Podług otrzymanej w d. 8 b. m. i r. depeszy telegraficznej z Londynu, termin otwarcia powszechnej wystawy płodów przemysłu i sztuk pięknych w Londynie, na dzień 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. pierwotnie oznaczony, w niczem zmieniony nie został.

Komisja Rządowa wzywa zatem chcących wziąść udział w pomienionej wystawie, iżby z składaniem odpowiednich deklaracij pospieszyli.—p. o. Dyrektora Wydziału, *Kretkowski*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

O sprzedaży mięsa w Warszawie. (dokończenie).— Oddzielna przez Radę Administracyjną na dniu 10 (22 Października) 1858 r. zatwierdzona instrukcja dla Meklerów stanowi:

Obowiązkiem Meklera jest pośredniczenie przy sprzedaży i kupnie bydła na targ pragski sprowadzonego, dozór aby wszelkie wzbronione faktorstwa i zmowy, szkodliwie wpływające na zdrożenie mięsa, miejsca nie miały, oraz wydawanie pragnącym zaciągnąć z Kasy pożyczkowej kredyt, szluszetli o jakich w instrukcji dla rzeczonej Kasy jest mowa.

Za pośredniczenie przy kupnie bydła, Mekler pobiera wynagrodzenie od stron 1% od wartości bydła, jeżeli o mniejsze wynagrodzenie nie było umowy. Jeżeli zaś bez pośredniczenia w kupnie, Mekler tylko szluszetel wydaje, ma prawo pobierać za to, tytułem wynagrodzenia po kop. 15 od wołu lub krowy, od innych zaś zwierząt po kop. 1.

Koszta wynagrodzenia Meklera ponoszą strony po połowie, jeżeli nie było innej umowy; jeżeli zaś obie strony mają oddzielnych Meklerów, w takim razie połowę tylko przepisanej należności, każda z nich swemu Meklerowi płaci.

Meklerem, którego nominacja od Rady Administracyjnej zależy, może być tylko stały mieszkaniec miasta Warszawy wyznania Chrześcijańskiego, posiadający odpowiednią kwalifikację handlową.

Kupiec upadły i nierehabilitowany; Meklerem być nie może.

Mekler winien złożyć tytułem kaucji w Banku Polskim rs. 300, którą w każdym razie winien ukompletować, jeżeli skutkiem zaregulowania do niej odpowiedzialności przez Władze Sądowe, takowa ulegnie zmniejszeniu.

Nie wolno Meklerom otwierać w obrębie targu i Pragi oberży, kawiarni, szynku piwa i wódki; za wykroczenia zaś ulegają karom Kodeksu Kar Głównych i Popraw., oraz przepisami Administracyjnymi postanowionym.

Nie zależnie od powyższych przepisów Rady Administracyjnej i w duchu tychże, dla przekonywania się praktycznie o ile sprzedaż mięsa w różnych punktach m. Warszawy, obok korzyści dla podejmujących się tego przedsiębierstwa, byłaby pożyteczną dla publiczności, w celu oraz zachęcenia rzeźników i innych prywatnych osób do zakładania sklepów rzeźniczych, Rada Administracyjna zezwoliła na założenie sklepów takich kosztem Kasy m. Warszawy, na jaki cel wydzieliła z funduszów tejże Kasy, pewien forusz.

Początkowo otworzono sklepy podobne przy ulicy Elektoralnej i Stare-Miasto, następnie trzeci przy ulicy Nowo-Senatorskiej tak zwany wzorowy, w którym sprowadzony z Paryża rzeźnik, miał oznajmiać tutejszych rzeźników z umiejętnem biciem bydła, wyrąbywaniem mięsa i przyrządzaniem onego na sprzedaż.

Wkrótce wszakże sklep wzorowy, jako nie przynoszący odpowiedniego procentu przeniesiony na ulicę Waliców, tam następnie zamknięty został; dwa zaś pozostałe dotąd egzystowały.

Zarząd i prowadzenie operacij w tych sklepach, poruczono płatnemu administratorowi, który z wpływów ze sprzedaży mięsa osiąganych, miał zaspakajać koszta kupna wołów, utrzymanie służby rzeźniczej, opłatę komornego za lokal i inne w tej mierze konieczne wydatki.

Przy podjęciu myśli założenia powyższych sklepów dokonane obliczenie, nie zapewniało zysków spekulacyjnych, których rząd nie miał bynajmniej na względzie, ale obiecywało dochód w tym stosunku, że wszystkie w tej mierze wydatki, wpływami dadzą się pokryć.

Doświadczenie wszakże wykazało inny rezultat; kapitał bowiem zakładowy wyczerpnięty został niemal w zupełności, a dalsze utrzymanie tych sklepów wymagało większych ofiar pieniężnych i to skłoniło Władzę do zamknięcia w obecnym czasie rzeczonych sklepów miejskich.

Przyczyn takiego rezultatu, przedsięwziętej funduszem Kasy Miasta Warszawy operacji przy sprzedaży mięsa, szukać należy w kosztownej administracji i innych wydatkach, które rząd ponosić musiał a jakie prywatnego przedisębiercę w żadnym razie nie obowiązują, sam bowiem kupując bydle, szlachtując i sprzedając mięso, ogranicza wydatki do istotnych potrzeb, tyczących się jego przemysłu.

W każdym wszakże razie egzystencja sklepów miejskich, odpowiedziała głównemu celowi swemu, obudziła bowiem konkurencję do zakładania sklepów mięsnych w różnych punktach Miasta Warszawy i obecnie liczymy już kilkanaście takich sklepów, gdzie się dokonywa sprzedaż mięsa, z dogodnością właszcza uboższej klasy ludności.

Zatwierdzone w roku 1857 przepisy w części weszły już w wykonanie, w części są przedmiotem dalszych prac dla rozwinięcia onych.

Kasa pożyczkowa w początkach r. b. przyznała 45 rzeźnikom, na pewnych gwarancjach, kredyt do wysokości rsr. 38,500, na które dotąd tymże rzeźnikom wypłacono rs. 33,955 kop. 60.

Komisja Taksowa zajmuje się zaprojektowaniem zmian w zasadach stanowienia taksy na mięso podług wskazań ustanowionego w r. 1857 komitetu, a mając na uwadze: że rzeźnicy Warszawscy w obawie, aby rozsortowanego na 3 gatunki mięsa nie rozsprzedawszy, nie byli narażeni na straty z powodu obsychania rozgatunkowanego mięsa, dopiero przy sprzedaży odcinają żądane części, łatwo dopuszczając się nadużyć, którym trudno zapobiedz, tembardziej że sama publiczność nie może być dostatecznie z tym podziałem obeznana, — aby więc temu zapobiedz rzeczona Komisja Taksowa, za pośrednictwem Magistratu, w ostatnich czasach czyniła do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych wniosek: iżby mięso wołowe, zamiast dotychczasowego podziału na 3 gatunki, dzielić tylko na dwa, to jest:

na gatunek lepszy, obejmujący części zadnie (z wyłączeniem łaty i goleni, które zaliczają się do gatunku drugiego);

na gatunek pośledniejszy obejmujący części przednie z zaliczeniem do nich łaty i goleni.

Aby cena gatunku *pierwszego* była wyższą od ceny średniej z rachunku wypadłej o kop. 1½; *drugiego* zaś niższą od średniej ceny kop. 1, czyli że różnica pomiędzy cenami obu gatunków wynosić ma kop. 2½.

W liczbie zaś innych podawanych przez Komisję Taksową, a mniejszej wagi środków, projektowała także zupełne zniesienie taksy na mięso.

W rozbiorze powyższych propozycij, Komisja Rządowa Spraw Wew. uznała: *co do podziału mięsa na* 2 *gatunki*, że dla wykazania różnicy cen tych 2-ch gatunków, posłużyć może następujące obliczenie, na doświadczeniu uzasadnione: i tak,

Wół ważący funtów 1287 wydał mięsa funtów 1 gat. 214½, 2 gat. 369, polędwicy 18½; łącznie 602.

Wół ważący funtów 1109 wydał mięsa fun. 1 gat. 193, 2 gat. 352, polędwicy 15½; łącznie 560½.

Wół ważący fun. 1093 wydał mięsa fun. 1 gat. 191, 2 gat. 307, polędwicy 17; łącznie 515.

Wół ważący fun. 953, wydał mięsa fun. 1 gat. 152¼, 2 gat. 248¼, polędwicy 12¾; łącznie 412½.

W przecięciu 1110 fun., wydał mięsa 1 gat. 187¾, 2 gat. 319 $^{1}/_{16}$, polędwicy 15¾; łącznie 522½.

Stosunek przeto wagi 1-go gatunku do 2-iego wypada jak 187¾, do 319$^{1}/_{16}$ w przybliżeniu zaś jak 3 do 5.

Przy zasadzie proponowanej przez Komisię Taksową, aby pierwszy gatunek był wyższy od ceny średniej o kop 1½, gatunek zaś drugi niższy o kop. 1 na funcie, rzeźnicy pobieraliby więcej od ceny średniej, na sztuce bydła w przecięciu za 1-szy gatunek kop. 282 a za gatunek 2-gi braliby mniej kop. 314. Jeżeli więc rzeźnicy przystaną na taką zasadę, nic nie można mieć przeciwko temu, bo to byłoby z korzyścią dla klasy uboższej.

Co do taksy zaś na mięso, która od lat kilkudziesięciu egzystuje w kraju naszym, przeciwko niej walczyć mogą następujące zarzuty:

pierwszy i najważniejszy, że przy znacznej różnicy pomiędzy gatunkami bydła na targ pragski sprowadzanego, taksa zupełnie sprawiedliwą być nie może;

drugi, że taksa przyczynia się do utrzymania sztucznych cen na bydło. Rzeźnicy bowiem nie mają interesu kupować bydła taniej, gdyż do postąpionych przez nich cen reguluje się taksa; nakoniec

trzeci ogółowy, że każdemu przemysłowi należy pozostawić zupełną swobodę.

Trudno przeczyć że wszystkie te zarzuty, mają poniekąd zasadę i jakkolwiek trudno je zbić całkowicie osłabiają wszakże ważność ich, następujące okoliczności.

W sprzedaży i kupnie koniecznych artykułów żywności, lepiej jest mieć jakąkolwiek, chociażby przybliżoną normę, jak żadnej, tembardziej że jak u nas nie egzystuje żaden przepis, wzbraniający sprzedawania producentom, taniej od stanowionej ceny.

Co do tworzenia się sztucznej ceny bydła w stosunku do taksy, jeżeli z jednej strony taksa poniekąd wpływać może na nieobniżanie ceny bydła, z drugiej strony znowu zapobiega zbytecznemu podnoszeniu się takowej.

Jako ogólna zasada zalecać się powinna swoboda przemysłu. Lecz zastosowanie onej musi być względnem. Swoboda przemysłu przyczynia się do taniości produktu, gdy przez hurtowne wyrabianie, ilość jego pomnożoną być może odpowiednio do potrzeb i życzeń, oraz gdy konsument o tyle więcej kupuje o ile taniej mu produkt przychodzi. Inny wszakże wypadek jest z handlem mięsa; bydła tyle kraj produkuje ile ma zasobów do jego wyżywienia, z innych zaś stron sprowadzają tyle tylko bydła, ile na tygodniową konsumcję potrzeba, rzeźnik zaś a następnie konsument nie może czekać na taniość mięsa a musi kupić, bo codziennie i koniecznie go potrzebuje.

Przykłady zniesienia taksy w Londynie, Paryżu, Petersburgu nie przedstawiają dotychczas tak korzystnych rezultatów, aby je bezwarunkowo naśladować.

W Paryżu w ostatnich latach zniesioną została taksa, i jednocześnie zniesiono ograniczenie liczby rzeźników, których poprzednio mogło być tylko 500. Pomimo wszakże tych zmian, cena mięsa nie spadła i liczba rzeźników pozostała prawie taż sama, chociaż w mieście tem, gdzie sprzedaż mięsa dokonywa się w sklepach porozrzucanych po różnych punktach, i upowszechniony jest zwyczaj rozsyłania mięsa po domach, zmiana powyższa powinna była wypaść na korzyść konsumentów. Municypalność nawet w obawie podnoszenia się cen ogłasza ciągle 2 razy tygodniowo, ceny średnie mięsa, podług cen bydła ściśle obliczone.

W Petersburgu zniesiono taksę w r. 1860, a podług zamieszczanych w pismach publicznych wiadomości, również nie wpłynęło to na zniżenie cen mięsa.

U nas warunki zaprowadzenia tej zmiany są mniej korzystne, albowiem istnienie cechu rzeźniczego, wspólność jatek, otworzyć może drogę do zmowy, której niezneutralizuje zbyt mała dotąd liczba osób trudniących się rzezią i sprzedażą mięsa, a nie należących do cechu rzeźniczego, oraz mała liczba sklepów mięsnych po mieście porozrzucanych. Nadto sługi tutejsze mogą zyskać obszerniejsze pole do nadużyć, będąc wysyłanemi po kupno mięsa przez panie, które z obawy nienarażania się na szorstkość postępowania rzeźników, same do jatek chodzić nie są w stanie; nakoniec rzeźnicy Warszawscy nie są chętni do wprowadzenia jakichkolwiek zmian w systemacie sprzedaży mięsa, a tembardziej do dostawy onego po domach w mniejszych ilościach, jakto ma miejsce w celniejszych stolicach.

W obec powyższych okoliczności zniesienie u nas bezwarunkowe taksy na mięso, nie zdaje się, aby sprowadziło oczekiwane rezultaty.

Nie przesądzając wszakże dotąd tej kwestji, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych obecnie ograniczyła się na zaleceniu Komisji taksowej pośpiechu w ukończeniu poruczonej jej czynności dotyczącej zasad do taksy; następnie zaś, skoro Rada Miejska w Warszawie uorganizowaną będzie, propozycje Komisji Taksowej z wyżej poszczególnionemi spostrzeżeniami swemi, Radzie odstąpione zostaną dla wszechstronnego zbadania rzeczy, i wynurzenia stanowczych wniosków.

Kończąc powyższe sprawozdanie, dowodzące ciągłych usiłowań, aby cenę mięsa w Warszawie uczynić jak najprzystępniejszą dla każdej klasy ludności tutejszej, nie mogę pominąć tej okoliczności, że jak z jednej strony przedsiębrane w ostatnich czasach środki, bez zaprzeczenia tamują drogę do licznych w tej mierze nadużyć i stosunkowo do wzrostu cen wszystkich innych artykułów do potrzeb ludzkich odnoszących się, regulują, o ile miejscowe okoliczności na to pozwolą, do mniej więcej sprzwiedliwej normy, tak z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że wszelki system nowy, nie może być dziełem jednej chwili, nie dorazu sprowadzi oczekiwane rezultaty, początkowem niepowodzeniem zrażać nie powinien i potrzebuje czasu, aby skutecznie dowiódł swej użyteczności, lub przeciwnie.

Warszawa d. 20 Grudnia 1860 r.

Jan Maleszewski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Nakoniec jedna ważna kwestja, poruszająca całą Europę, zdaje się została załatwiona. Rząd Waszyngtoński, zagrożony wojną z Anglją, zgodził się zadosyćuczynić jej żądaniom i uwolnić schwytanych komisarzy południowych, z powodu jak oświadczył, że nie może prowadzić dwóch wojen. Uwolnienie to, z jednej strony jest przyznaniem się do bezprawnego postąpienia, z drugiej do słabości państwa i więcej może zaszkodzić niż pomódz rządowi Waszyngtońskiemu. Depesza z Nowego-Jorku z 28-go nie wzmiankuje, czy rząd angielski w zamian za te ustępstwo, z swojej strony przyjął jakie zobowiązanie, ale zdaje się, że ustępstwo to jest bezwarunkowe, bo Anglja nie może zgodzić się na warunki, które podług pogłosek stawiał p. Seward lordowi Lyonsowi, mianowicie, aby Anglja uznała blokadę portów południowych za rzeczywistą, a stany południowe za powstańców. Owszem, o ile można wnioskować, Anglja korzystając ze słabości stanów północnych, będzie się domagała wspólnie z Francją uznania tej blokady za nieważną jako niedostateczną i nierzeczywistą, i może domaganie się to prędzej by usprawiedliwiło, w oczach narodu angiel-

skiego, przeważnie przemysłowego, wojnę z Stanami Zjednoczonemi, niż inne względy. Anglja bez bawełny, musiałaby tak wiele cierpieć, tyle stracić, że koszta wojny nie byłyby dla niej tak dotkliwe; bo straty poniesione w wojnie łatwiej dają się zabliznić, niż nędza i głód milionów rąk, pozbawionych sposobu zarobkowania. Po uwolnieniu komisarzy południowych, w niedalekiej przyszłości ukazuje się prawdopodobny rozdział Stanów Zjednoczonych na dwie oddzielne rzeczypospolite, które w przyjaznych zostają stosunkach, mogłyby swobodnie rozwijać się na drodze postępu i pomyślności.

Podług ostatnich wiadomości z Meksyku, poseł angielski jeszcze w Październiku zawarł układ z ministrem spraw zagranicznych p. Zamacomma, który to układ został nawet przyjęty przez Juaresa; lecz kongres odrzucił go 5-go Listopada. Gdyby kongres go zatwierdził, Anglja znalazłaby się w dosyć dziwacznem położeniu względem mocarstw z któremi zawarła konwencję, nie mając powodu do interwenjowania w Meksyku. Tym czasem kongres uchronił ją od takiego stanowiska. P. Zamacomma, podał się do dymisji, a poseł angielski uznał następne układy za bezpotrzebne, równie jak i doręczenie ultimatum. Poseł francuzki dowiedziawszy się o konwencji mocarstw, doręczył Juaresowi ultimatum 19go Listopada, na które 29go t. m. prezydent oświadczył, iż nie odrzucając stanowczo wymagań Francji, pragnąłby aby stały się przedmiotem nowych układów. Poseł francuzki oświadczył, że układy zostały już wyczerpane, pozostawił jednak rządowi Meksykańskiemu 5 dni czasu do namysłu, po upływie których, w razie nie otrzymania zadosyćuczynienia miał opuścić Meksyk. Tym sposobem, jak tylko wyprawa wspólna mocarstw przybędzie do Vera-Cruz, zastanie już wszystkie kroki dyplomatyczne dopełnione i rozpoczęcie kroków wojennych, będzie zależało jedynie od uznania dowódców.

Z Austrji żadnych ważnych wiadomości niema, tylko oddawna istniejący dualizm coraz wybitniej się ukazuje. Tak, kiedy organa ministerjalne stanowczo utrzymują, że teraźniejszy system przeprowadzony być musi, organa kancelarji nadwornej węgierskiej z niemniejszą pewnością twierdzą że patenta lutowe nie będą wprowadzone do krajów węgierskich. W sferach zatem najwyższych taka sama panuje niepewność co do dalszego rozwoju konstytucyjnej reorganizacji państwa, jak i we wszystkich warstwach społeczeństwa. Dwa systematy i dwa obozy ciągle stoją naprzeciw siebie i walczą z sobą. Jedne stronnictwo żąda jedynego centralnego parlamentu, drugie przynajmniej dwóch niemiecko-słowiańskiego i węgierskiego, i ostatnie to stronnictwo nie zbliży się, jak przypuszczano do p. Schmerlinga.

Komisja budżetowa izby niższej uorganizowała się i rozpoczęła swe prace. Najwięcej uwagi zwracają budżeta ministerstwa spraw zagranicznych i wojny. W pierwszym znajduje się jeszcze jak dawniej, cała dyplomacja przy dworach włoskich. W drugim jak dawniej wojsko Księcia Modeńskiego.

Z Włoch o przesileniu ministerjalnem niema żadnej wiadomości; depesze, zaprzeczają tylko wieściom o naradach gabinetowych co do rozwiązania izby deputowanych. Stanowisko tej izby w kwestji ministerjalnej, coraz staje się wybitniejszem. Wielu z członków większości i lewego środka postanowiło interpelować ministerstwo co do stanu rzeczy, przedstawionego przez p. Ricasolego na ostatniem zgromadzeniu przygotowawczem.

Anglja.

Londyn, 5 *Stycznia*. Dziennikowi *Herald* donosi jego korespondent waszyngtoński, że stosunki pomiędzy lordem Lyons i panem Seward są dotąd przyjacielskie. Prezydent, na zapytanie jednego z senatorów, miał odpowiedzieć, iż spodziewa się załatwić sprawę z Anglją w ciągu dziesięciu dni. W sferach atoli wyższych amerykańskich nie przestają utrzymywać, że wojna Stanów Zjednoczonych z Anglją jest pożądaną, albowiem uwolniłaby rząd waszyngtoński od niepomiernych wydatków na blokadę i pozwoliłaby na skierowanie dział amerykańskich przeciw świetnej kupieckiej flocie angielskiej. W tychże sferach panuje przekonanie, że należy korzystać z obecnego zapału narodu amerykańskiego, co daje możność uorganizowania w ciągu dwóch miesięcy tak świetnej i walecznej armji, jakiej świat nie widział, za pomocą której można będzie po raz trzeci zadać klęskę Anglji. Ten sposób rozumowania nie jest zresztą bardzo dobrze w sferach urzędowych widziany.

Newyork Times mówi między innemi: „Rozumowania naszego dziennikarstwa o kwestji parostatku „Trent" i uznanie, jakie zyskał postępek kapitana Wilkes, miały swe źródło w tem, iż sądzono, że wraz z komisarzami stanów południowych zabrane zostały depesze, które oni wieźli do Anglji. Lecz okazało się następnie, że zdołano zabrać tylko osoby komisarzy, podczas gdy depesze odwiezione zostały do Anglji. Oficer floty miał prawo odbycia rewizji na statku neutralnym, i w razie znalenia na nim kontrabandy wojennej, odwiezienia jej do jednego z portów amerykańskich. Lecz na tem kończy się jego władza, jest on bowiem wykonawcą przepisów sądowych, a nie sędzią. Chodzi więc obecnie o to, czy pp. Mason i Slidell uznani zostaną przez sąd admiralicji za kontrabandę wojenną, jak to mieć chciał kapitan Wilkes."

Newyork Herald, nie tracąc otuchy, tak się wyraża: „Sądząc z ostatnich wiadomości z Waszyngtonu, nie ma zasady do obawiania się, z powodu kwestji „Trentu", zerwania z Anglją. Gabinet nasz, mając głównie na celu przytłumienie powstania w stanach południowych, przychyli się do żądań Anglji, z warunkiem, iż pozostanie neutralną, a nawet przystanie na uwolnienie pp. Mason i Slidell. Rządowi grozi przez to niebezpieczeństwo obrażenia uczucia godności ludu amerykańskiego, lecz po dojrzałym namyśle, każdy przekona się, iż rozsądniej jest uniknąć na teraz zerwania z Anglją, a zwrócenia się z całą siłą przeciw południowcom. Tak samo atoli, jak Rzym pamiętał długo klęskę zadaną sobie przez Kartaginę i jak Francja pomną jest dotąd na św. Helenę, tak i naród amerykański zachowa pamięć o kwestji „Trentu" na późniejsze czasy. Po uśmierzeniu rokoszu w prowincjach południowych, będziemy w stanie wyprowadzić w pole armję wynoszącą 1,000,000 ludzi, a przy pomocy silnej floty, głównie zaś statków pancernych, jak niemniej fortyfikacij brzeżnych i granicznych, przypomnimy się Anglikom i postaramy się położyć koniec ich w Ameryce panowaniu."

Austrja.

Wiedeń, 7 *Stycznia*. Wiadomości z dnia wczorajszego i dzisiejszego nie mają wielkiej wagi. Coś bardziej stanowczego można będzie powiedzieć za kilka dni, we Środę bowiem izba panów odbędzie walne posiedzenie, a komitek finansowy izby deputowanych rozpocznie w tymże dniu swe prace, pod prezydencją prof. Hasner, zastępującego miejsce chorego bar. Pillersdorf. Za powrotem Cesarza z Wenecji, około połowy b. m., nastąpią nominacje naczelników rozmaitych zarządów krajowych, oraz obsadzenie niezmiernie ważnej stolicy patryarszej w Karłowicach. Około tegoż czasu zapadnie decyzja względem projektu do prawa o wyznaniach, nad którym pracuje obecnie ministerjum stanu, przy spółudziale reprezentantów ze strony duchowieństwa.

Zapewniają, że wyjaśnienia dane poufnie niektórym członkom komisji finansowej rady państwa przez ministrów, nie są zupełnie zadowalniające, głównie pod względem nadziei zmniejszenia wydatków. Co do oszczędności w budżecie wydziału wojny, pomienieni członkowie nie widzą możności przeprowadzenia swych pierwiastkowych planów. Pozostało im więc tylko naradzenie się nad środkami pokrycia nadzwyczajnego deficytu, a w liczbie tych środków coraz częściej wspominana jest obecnie niezbędność zwołania sejmu węgierskiego. Godnem jest uwagi, iż te same osoby, które przed kilku miesiącami używały wszelkich sposobów dla osiągnięcia rozwiązania sejmu węgierskiego, teraz najbardziej przemawiają za jego zwołaniem.

Francja.

Paryż, 5 *Stycznia*. W Tuilleries rozpoczynają się bale; na pierwszy z nich wysłano 4,000 zaproszeń; oprócz balów, mają bywać na przemiany koncerta. Cesarz zachęcił ministrów i wysokich dygnitarzy, aby poszli za jego przykładem w wydawaniu balów, a to w celu poparcia przemysłu przedmiotów zbytkowych.

Jeden z korespondentów zaprzecza wiadomości, jakoby p. Fould zamyślał o konwersji renty $4\frac{1}{2}\%$, z powodu, że według brzmienia prawa, konwersja ta dopiero w dziesięć lat po wypuszczeniu renty mogłaby nastąpić. Z tegoż samego źródła zaprzeczają pogłosce, jakoby p. Fould zamierzał utworzyć oddzielną kontrolę finansów, dla czuwania, aby żadne ministerstwo nie przekroczyło swego budżetu. Inne jednak dzienniki zapewniają, że nietylko ten zamiar istnieje, ale nawet pan Fould przeprowadzi go pomimo oporu ze strony jego kolegów.

Na giełdzie krążyła pogłoska o układach pomiędzy p. Bastoggim, a p. Rotszyldem, co do wypuszczenia nowej pożyczki włoskiej na wiosnę. Pogłoska ta jest zupełnie bezzasadną. Więcej prawdopodobną jest wieść, jakoby w Paryżu tworzyło się stowarzyszenie bankierów angielskich, francuzkich i niemieckich w celu zakupienia wszystkich dóbr koronnych nowego państwa włoskiego, oszacowanych w sprawozdaniu p. Bastoggego na 800 milionów fr. Jeżeli stowarzyszenie to przyjdzie do skutku, państwo włoskie nie będzie potrzebowało pożyczki, a nawet kurs renty podniesie się do stopy normalnej i ufność powróci. Pomiędzy posiadaczami tytułów pożyczki włoskiej, wielu nie jest w stanie opłacać następnych rat; zapisali się oni jedynie w widokach spekulacyjnych; dla tego także ma się utworzyć inne stowarzyszenie, które za umiarkowany procent ma dopełniać tej opłaty.

Podług ostatnich wiadomości z Turynu, p. Ricasoli, uporczywie pozostaje u steru władzy, pomimo, że nawet w Paryżu usilnie starają się o obalenie jego gabinetu. Może w istocie Wiktor-Emmanuel ma słuszność, zachowując ten gabinet; każde nowe ministerstwo miałoby takie same trudności do zwalczenia i tak samo narażałoby się na niechęć, niecierpliwie pragnących najspieszniejszego zupełnego zjednoczenia. Chwila jednak uzupełnienia państwa włoskiego, wcale nie jest bliską, jak między innemi przekonywa świeżo wydany rozkaz, posłania załodze rzymskiej taboru obozowego.

Pomimo ostatnich depesz z Ameryki, mających niby to odcień bardziej zaspokajający, w sferach rządowych tutejszych nie wierzą w zachowanie pokoju. Wiedzą bowiem czego wymagać będą po gabinecie waszyngtońskim, nawet gdyby uwolnił komisarzy południowych. Ze wszystkich członków ciała dyplomatycznego znajdujących się w Paryżu, tylko poseł amerykański ma jeszcze nadzieję na pokój, zapewne dla tego, iż sądzi, że trudności obecne ograniczają się tylko sprawą *Trentu*.

Podług korespondencij z Londynu, mówią o utworzeniu zagranicznej legji kanadyjskiej. Ajenci angielscy zostali już w tym celu wysłani do prowincij nadreńskich i do Szwajcarji. Werbunkowe jest tak wysokie, że wielu młodych ludzi, zamierzających udać się do osad holenderskich, przyjęło zobowiązania do służby w wojsku angielskiem, pod warunkiem aby ich nie posyłano do Indij. Dotąd dzienniki angielskie milczą o utworzeniu tej legji.

Dzienniki paryzkie *Presse* i *Patrie* potwierdzają podane wiadomości o wzięciu przez wojska hiszpańskie, pod dowództwem jenerała Gasset, twierdzy San-Juan d'Ulloa w dniu 8-m grudnia i o wylądowaniu wszystkich sił lądowych hiszpańskich, również jak i o wstrzymaniu dalszych działań wojennych do czasu przybycia jenerała Prima i wojsk anglo-francuzkich. Prezydent Juarez ma zamiar przez wypłatę należności poddanym francuzkim i angielskim, oderwać te dwa mocarstwa od związku, a przeciwko Hiszpanom rozpocząć walkę z 18,000-m wojskiem. Główne dowództwo nad wojskiem powierzono jenerałowi Doblado; szczegółowe zaś nad trzema oddziałami, jenerałom Quijano, Uraga i Ampudja, którego to ostatniego korpus, miał 10-go grudnia skoncentrować się w Puebla. *Pays* mniema, że oddział hiszpański, co najwięcej potrafił wylądować pod Antoa-Luzardo i czeka na posiłki, i że wiadomość o wzięciu twierdzy San-Juan d'Ulloa, co najmniej jest przedwczesną.

Holandja.

Haga, 5 *Stycznia*. Izba deputowanych zatwierdziła jednogłośnie 2-go b. m. dziesięć głównych rozdziałów budżetu, a nad jedenastym, obejmującym wydatki i dochody w kolonjach, naradzała się dwa dni i nareszcie przyjęła także znaczną większością, co wyrównywa wotum ufności dla liberalnej polityki p. Laudon, ministra osad. Spodziewają się tu usunięcia się gabinetu w całym jego teraźniejszym składzie. Na radzie ministrów odrzucony został projekt ministra spraw wewnętrznych rozwiązania izby deputowanych. Obie izby odroczyły swe posiedzenia do nowego ich zwołania.

Włochy.

Turyn, 3 *Stycznia*. Większość izby, na żądanie gabinetu, zebrała się wczoraj w sali towarzystwa filarmonicznego, w liczbie 85-u deputowanych, pod przewodnictwem margrabiego Cavoura.

Prezes rady ministrów udał się sam na posiedzenie i zdał sprawozdanie ze wszystkich kroków, przedsięwziętych w celu uzupełnienia gabinetu przytem oświadczył, że, jego zdaniem, gabinet mógłby, w tym stanie w jakim jest obecnie, odpowiedzieć życzeniom ogółu i zadosyćuczynić włożonym nań obowiązkom, gdyby tylko ze strony parlamentu znalazł szczere i dostateczne poparcie. Zaklinał więc deputowanych, aby jak najprędzej powzięli stanowcze w tym przedmiocie postanowienie, gabinet bowiem, którego upadek co chwila ogłaszają, nie może wzbudzić zaufania.

Powiedziawszy to, p. Ricasoli opuścił posiedzenie; następnie kilku członków z kolei miało mowy, które jednak do żadnego nie doprowadziły rezultatu, i deputowani rozeszli się nic nie udecydowawszy. Cel więc, do którego dążył gabinet, nie został osiągnięty. Chodziło bowiem o zjednoczenie się większości, która od jakiegoś czasu zmniejszała się widocznie, tymczasem ani kroku nie postąpiono naprzód i położenie zawsze jest jednakowe.

P. Ricasoli oświadczył, że nie usunie się inaczej, jak tylko na mocy wyraźnego wotum izby. Izba zaś nie chce, jak się zdaje, jeszcze wyrzec tego stanowczego wyroku, ale nie jest również dobrze dla gabinetu usposobioną. Żądaniem ogółu jest, aby gabinet złożył władzę w ręce Króla, coby zostawiało p. Ricasolemu otwartą drogę do powrotu do gabinetu, i czas na wyszukanie nowych do tegoż żywiołów, w których prawdziwe znalazłby poparcie.

Cała drażliwość położenia wynika z koniecznej potrzeby przeprowadzenia tej formalności. Trudno pogodzić nieugięty charakter p. Ricasolego z wymaganiami rządu konstytucyjnego, i obecnemi okolicznościami. Koledzy jego nadużywają tej właściwości jego charakteru, bo wiedząc, że pierwsi padliby ofiarą przesilenia ministerjalnego, nakłaniają go do stawiania ciągłego oporu. Dla tego to, nikt nie towarzyszył mu na posiedzenie większości w sali towarzystwa filarmonicznego, wszyscy bowiem uznają, że nazwisko jego i charakter przeważny na ogół wpływ wywierają. Trudności te niesłuszną wzbudzają obawę, wszędzie przy każdej organizacji mają one miejsce, a tu chodzi głównie o odcienia i osoby.

Ogólny system polityki bynajmniej nie jest narażony na niebezpieczeństwo. Nie trzeba sądzić, że statek musi zatonąć dla tego, że potrzeba odwilżyć oliwą sprężyny, główną w poruszającej maszynie grające rolę. Obawy niektórych osób są nie tylko przesadzone, ale nawet śmieszne. Naród nie jest w niebezpieczeństwie dla tego, że kilka osób sądzi, iż gabinet popełnił błędy, i że dla tego powinien uledz zmianom.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 6 *Stycznia*. Dziennik *Italia* zaprzecza pogłosce udzielonej przez *Patrie*, jakoby p. Peruzzi proponował rozwiązanie izby deputowanych.

Turyn, 6 *Stycznia*. *Gazetta di Torino* donosi, że usiłowano ponowić w Neapolu demonstrację, jaka już przed kilku miesiącami miała miejsce na korzyść deputowanych opozycji. Usiłowanie to nie osiągnęło skutku; gdyż ludność nie dała się powodować kilku burzycielom, którzy sami mało co nie stali się przedmiotem demonstracji przeciwnej dążności.

Turyn, 7 *Stycznia*. Donoszą z Catanzaro, że banda Carbona została zniesioną. Sześciu, składających ją, rozbójników, zostało zabitych.

Zaburzenie spowodowane przez stronnictwo przeciwne jedności wybuchnęło w Castellamare w Sycylji. Przybył oddział wojska z Palermo celem zaprowadzenia porządku a ludność wzięła udział w uśmierzeniu tego ruchu.

Turyn, 7 *Stycznia*. Pogłoska, że gabinet odbył naradę względem swego rozwiązania jest mylną. W izbie deputowanych zażądano kredytu na 2 miliony fr. na zakupienie broni dla gwardji narodowej.

Madryt, 6 *Stycznia*. Rząd wydał postanowienie, aby okrętowi „Sumter" dozwolono wejść do portu Kadyksu, pod tym warunkiem, iżby jeńcy znajdujący się na nim, zostali oddani pod protekcję Hiszpanji i konsula amerykańskiego, a okręt potem niebawem port opuścił.

Kassel, 8 *Stycznia*. Członkowie izby drugiej oświadczyli na przedstawienia rządu, że nie cofną zastrzeżenia względem zachowania konstytucji z roku 1831. Poczem komisarz sejmowy, z rozkazu monarchy, izbę drugą rozwiązał.

Peszt, 7 *Stycznia*. Komitat peszteński ogłoszono w stanie oblężenia. Rabunki, morderstwa, podpalanie będą bez względu na stanowisko, osobę i stopień, karane szubienicą; tej samej karze będą podlegać żołnierze za przestępstwa i zbiegostwo.

Paryż, 7 *Stycznia*. Rząd angielski ciągle wysyła oddziały wojska do Kanady. W skutku układów między rządem a jednem ze stowarzyszeń żeglugi, stowarzyszenie to zobowiązało się przewieść od 25 grudnia do 15-go stycznia, 10,000 ludzi do Ameryki.

Paryż, 7 *Stycznia*. Donoszą z Meksyku, że p. Dubois de Saligny, reprezentant francuzki przy rządzie meksykańskim, przedłożył prezydentowi Juarez ultimatum, pozostawiając mu pięć dni czasu do namysłu względem odpowiedzi na żądania Francji. Nie wiadomo jeszcze co prezydent postanowi.

Paryż, 7 *Stycznia*. Czytamy w *Patrie*: Prywatna depesza telegraficzna doniosła, że znany ze swych okrucieństw dowódca powstania Nena-Saib, przebrany za kupca indyjskiego, aresztowany został w jednem z miast nadmorskich Syndji, tymczasem pewne wiadomości otrzymane z Bombay z 12-go grudnia w Londynie, stanowczo zaprzeczają tej wieści.

Nowy-Jork, 28 *Grudnia*. Prezydent Lincoln zgodził się na uwolnienie komisarzy Stanów południowych. Dzienniki tutejsze piszą: Oświadczenie Lincolna, że nie może naraz dwóch wojen prowadzić, może służyć za usprawiedliwienie jego polityki.

Mostar, 7 *Stycznia*. Wczoraj Omer pasza ogłosił nową proklamację do powstańców, w której zupełną amnestję przyobiecuje poddającym się. Kroki nieprzyjacielskie ze strony tureckiej zostaną powstrzymane, aż do chwili nadejścia odpowiedzi powstańców.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, i mroźny; z rana zimno dochodziło do $7\frac{1}{2}$ stopni Réaumura; po południu 4 stopnie. Średnia temperatura dzienna jest 5 stopni. Między godziną 2 a 4-ą po południu, śnieg rzadki chwilowo pruszył. Wiatr mierny południowo-wschodni wiał przez dzień cały. Barometr się wznosi, średnia jego wysokość jest 750,32 milimetry. Elektryczność atmosferyczna co do natężenia 24 stopnie.

— Dnia 14 Grudnia wieczorem, we wsi Zdżar wielki, gminie Rogowo szlacheckie, powiecie Płockim, znaleziono przy wiatraku dziewięcioletniego Józefa Szymczaka vel Rajeskiego, syna wyrobnicy, który już zaledwie słabe oznaki życia okazywał i wkrótce, pomimo udzielonego ratunku, żyć przestał. Śmierć ta, jak pierwiastkowe badanie okazało, nastąpiła skutkiem uderzenia chłopca tego przez śmigę od wiatraku.

Dnia 17 t. m. we wsi Potok, gminie Biszcza, powiecie Zamojskim, spalił się dom folwarczny, ubezpieczony na rs. 270, oraz zgorzały różne ruchomości wartujące rs. 750.

— W zachodniej Europie, a szczególniej w Anglji, szczerze zajęto się losem nieszczęśliwych zwierząt pociągowych, z któremi ludzie, nie z wrodzonego okrucieństwa, lecz z ciemnoty i braku zastanowienia się, często prawdziwie nie po *ludzku* postępowali. U nas jakkolwiek dzieje się prawie to samo co i wszędzie, nie zwrócono dotąd na to uwagi. Obecnie dowiadujemy się, że p. Roman Bierzyński, referendarz Rady Stanu, zamierza wydać w tym przedmiocie broszurę, pod tytułem: *O opiece nad zwierzętami*.

— *Pszczoła Północna* donosi o reformach uniwersytetów w Rosji co następuje: Dla roztrząsania kwestji uniwersytetów dotyczących, poleconem było z rozkazu najwyższego przybyć do Petersburga, w początkach Grudnia, Kuratorom tych okręgów naukowych, w których znajdują się uniwersytety, wraz z deputatami od uniwersytetów, a mianowicie z stołecznych po dwóch, a z innych po jednemu, podług wyboru kuratorów. Po przybyciu tych osób do Petersburga utworzoną z nich została, pod prezydencją rzeczywistego radcy tajnego von Bradke, oddzielna komisja, która rozpoczęła 19 Grudnia swe prace i codziennie je dalej prowadzi. Skład tej komisji jest następujący: Prezes, kurator okręgu naukowego Dorpackiego *von Bradke*; członkowie: deputat od uniwersytetu Dorpackiego prorektor *von-Ettingen*; kurator okręgu naukowego Petersburgskiego, jenerał-lejtnant *Filipson*; od uniwersytetu Petersburgskiego, profesorowie *Lenz* i *Nikitenko*; kurator okręgu naukowego Moskiewskiego, jenerał-major *Isakow*; od uniwersytetu moskiewskiego profesorowie: *Sołowjew* i *Babst*; kurator okręgu naukowego Kazańskiego, rzeczywisty radca stanu *Książę Wiaziemski*; od uniwersytetu kazańskiego profesor *Owsiannikow*; kurator okręgu naukowego Kijowskiego, rzeczywisty radca stanu *Baron Nikolai*; od uniwersytetu św. Włodzimierza rektor *Bunge*; pomocnik kuratora okręgu naukowego Charkowskiego rzeczywisty radca stanu *Voigt*, od uniwersytetu Charkowskiego profesor *Pachman*.

— *Telegraf Kijowski* donosi, że w początkach Grudnia stanął Dniepr i ustaliła się wyborna sanna droga, skutkiem czego włościanie mogą z łatwością dostawiać artykuły żywności do Kijowa z gubernij Czernihowskiej i Połtawskiej, nie płacąc za przejazd przez most. Dla tego to, ceny niektórych artykułów spadły i obecnie płaci się w Kijowie: pud mąki żytniej 3 złp., czetwert' owsa złp. 11 gr. 10, kaszy hreczanej złp. 3 gr. 20, kaszy jaglanej 4 złp. Inne produkta, jak mąka pszenna, masło, sadło, sól, mięso i t. p. trzymają się w cenie normalnej. Drób staniał, lecz jaja sprzedają się po 5 złp. kopa. Siano sprzedają po 10 złp. za wóz; drzewo po 120 złp. na miejscu, a mimo to i tak brak jego wielki czuć się daje. Cukier drożeje teraz coraz bardziej i teraz już dochodzi do 4 złp. Monety brzęczącej prawie zupełnie nie ma w obrocie; pieniędzy zawsze także niedostatek i niepodobna ich dostać za najpewniejszą rękojmią. Wszyscy oczekują tam z największą niecierpliwością utworzenia banku ziemskiego, któryby był prawdziwem dobrodziejstwem dla mieszkańców Kijowa.

— Wyszedł we Lwowie kalendarz dla rusinów na r. 1862, w ich języku, pod tytułem: *Lwowjanin, Miesiacosłow*. Treść jego odpowiada w zupełności obecnym potrzebom ludów oświeconych, u których kalendarze stanowią ważną gałęź piśmiennictwa, mającą wielkie znaczenie pod względem tak praktycznym jak i pouczającym. Znajdujemy w niniejszym kalendarzu najpierw część zwykłą, czyli chronologiczno-astronomiczną, ze znajomością rzeczy obrobioną przez pana Wieliczko; dalej idzie regulamin kościelny, bardzo dla duchowieństwa praktyczny, a po wiadomościach przeznaczonych dla gospodarzy wiejskich, znajduje się część literacka, którą zdobią niektóre kwiatki z niwy ukraińskiej. W dziale tym najwięcej zasługuje na uwagę powieść „Djabeł rozkochany" (*Zakochanyj czort*), jako wierny obraz bytu i tradycij mitologicznych ludu rusińskiego. Artykuły etnograficzno-historyczne są bardzo dobre. Wydawcą tego kalendarza jest p. Kossak.

— Rusini galicyjscy mają zamiar wydać zbiór całkowity swych pieśni i dumek, do czego mają już skazówkę i znaczną część materjału w zbiorach wydanych przez wielu Polaków, szczególniej przez Żegotę Pauli i Wacława Zaleskiego.

— Miasto Trzebnica, na Szląsku Pruskim, ma obecnie 4,411 mieszkańców, w tej liczbie 2,555 katolików, 1,649 ewangelików, 14 innych wyznań chrześciańskich i 143 starozakonnych. Od roku 1858 ludność tego miasta zwiększyła się o 111 głów.

— W instytucie jeograficznym wejmarskim wychodzi obecnie 43-m wydaniem atlas (*Handatlas*) tegoż instytutu. Z ogólnej liczby 70-u kart, 63 są już odbite i odpowiadają, zdaniem dzienników niemieckich, obecnym wymaganiom sztuki kartograficznej. Większa połowa kart, mianowicie 44, obejmuje kraje europejskie.

— W Niemczech wychodziło w r. z. 1198 czasopismów; z tych 6 w Anhalt, 29 w Badeńskiem, 238 w Bawarji, 61 w Brunświku, 10 w Bremie, 12 w Frankfurcie nad M., 12 w Hamburgu, 58 w Hanowerskiem, 32 w Hesen-Darmsztad, 13 w Hesen-Kasel, 3 w Homburgu, 19 w Holsztynie, 4 w Lippe-Detmold, 6 w Lubece, 2 w Luksemburgu, 21 w Meklemburgu, 9 w Nassau, 10 w Oldenburgu, 67 w Austrji, 534 w Prusach, 12 w Reuss, 90 w Saksonji, 35 w księstwach Saskich, 1 w Schaumburg-Lippe, 8 w Schaumburg-Rudolsztad, 2 w Waldeku, 39 w Wirtembergji.

— W chwili kiedy spór Anglo-Amerykański zajmuje uwagę świata całego, nie od rzeczy będzie podać najnowsze wiadomości statystyczne o ludności Stanów Zjednoczonych Ameryki-Północnej, podług ostatniego obliczenia odbytego w r. 1860, I tak: Stany i terytorja wolne: Maine, New-Hampshire, Vermont, Massachussets, Rhode-Island, Connecticut, New-York, New-Jersey, Pensylwanja, Ohio, Michigan, Indiana, Illinois, Wisconsin, Jowa, Kalifornja, Oregon, Minnesota, Kansas, Nebraska, Utah, Dakotah i Washington liczyły w 1850 r. 13,465,523 dusz, a w 1860 r, 19,046,173. Ludność zatem tych stanów powiększyła się o 5,580,650 dusz. Co się tyczy stanów niewolniczych, a mianowicie: Delaware, Maryland, Wirginji, Karoliny południowej, Karoliny północnej, Georgji, Florydy, Alabama, Mississipi, Luizjany, Texas, Arkansas, Tennessee, Kentucky, Missouri, okręgu Kolombji i Nowego-Meksyku, to tych ludność wolna wynosiła: w 1850 r. 6,522,048, w 1860 r. 8,602,470, ludność zaś niewolnicza w pierwszej epoce 3,203,999, a w drugiej t. j. w 1860 r., 3,999,853—czyli, że w ciągu lat 10 liczba mieszkańców wolnych powiększyła się tam o 7,661,072, a niewolników o 795,854. Ogólna zatem cyfra mieszkańców Stanów Zjednoczonych wynosiła w 1860 r. 31,648,496; a że w 1850 r. cyfra ta dochodziła do 23,191,570, przeto w ciągu lat 10-ciu powiększyła się więcej jak o część trzecią. Liczba ludności wolnej wzrosła w pomienionym okresie czasu w stosunku 38%, niewólników zaś w stosunku 25%. Stosunek ogólnego powiększenia wynosił w stanach wolnych 41%, w stanach zaś posiadających niewolników 29%. Stanami, do których napływa najwięcej wychodców, są Stany Zachodnie, oraz New-York, Pensylwanja i Kalifornja. Podług rocznego raportu komisarzy emigracyjnych, liczba podróżnych którzy 1860 r. wylądowali w New-York podniosła się do 155,371, to jest o 25,840 więcej jak w r. 1859. Z cyfry powyższej osób 47,330 było Irlandczyków, 37,899 pochodzenia niemieckiego, 11,361 Angielskiego, a 8,572 z różnych innych krajów. W tej ostatniej cyfrze figurowało tylko 1,549 Francuzów.

— Czytamy w dzienniku *Var* następującą wiadomość z Dragugnan: W piątek, 20 Grudnia, około godziny wpół do dziewiątej z rana, dało się uczuć w naszem mieście lekkie trzęsienie ziemi. Oscylacja, trwająca zaledwie jedną sekundę, miała kierunek od południa ku północy. Zapewne, podziemne to poruszenie jest skutkiem wybuchu Wezuwjusza, mającego obecnie tak zgubne skutki. Wiadomo, że poruszenie materji rozpalonej do białości, która dotąd twórzy jądro ziemi, dają się uczuwać na znacznych odległościach. Zresztą, wszyscy sobie przypominają, że trzęsienie ziemi, jakie miało tu miejsce przed kilkoma laty, zupełnie także odpowiadało wybuchowi Wezuwjusza. Zapewniają, że w tym samym dniu i o tej samej godzinie co tu, dało się czuć lekkie trzęsienie ziemi w Tulonie, Aix, Nicei, Sospel, Marsylji, w Saint-Zacharie i w Algierji.

— Stara moneta miedziana w Anglji, zaczyna się stawać rzadkością, tak szybko zastępowana jest przez nową. Zapewnienie przez Mennicę 2%, za zebranie i przywiezienie starej monety miedzianej, tak przyspieszyło jej przywóz do mennicy, że wszelkiego rodzaju wozy, począwszy od wagonu Pickforda do prostych taczek, stawają przed jej bramami napełnione monetą, przeznaczoną do przetopienia.

— Od czasu słynnego zamordowania p. Poinsot'a, pisze ostatni Ner *Cosmosu*, na drodze żelaznej Północnej, usilnie pracowano nad obmyśleniem środków, które byłyby w stanie zabezpieczyć nadal podróżnych od podobnych wypadków, dając im możność natychmiastowego uwiadomienia konduktora pociągu, w razie grożącego im niebezpieczeństwa. Różne w tym celu proponowane przyrządy, okazały się niepraktyczne, i dotąd nie znalazły zastosowania. Niedawno dopiero, znany z licznych pożytecznych wynalazków inżynier, p. Bazin, rodem z Angers, obmyślił apparat, który pod wszelkiemi względami odpowiada celowi, i nic, zdaje się, nie pozostawia do życzenia. Apparat ten składa się z bębenka bez dna, objętości jednego hektolitra; w środku tego bębenka znajduje się młynek o 6-ciu skrzydełkach, do obrotu którego dostateczną jest siła prądu powietrznego, wynikająca z samego ruchu pociągu. Wszystko to umieszczone jest zewnątrz w przedniej części każdego wagonu, a młynek zależny

jest od sprężyny znajdującej się wewnątrz w każdym kącie wagonu. W razie jakiego wypadku, podróżny pociaga za sprężynę, młynek natychmiast zaczyna się obracać i porusza zarazem młotek, który uderza w dzwon metalowy umieszczony po nad bębenkiem. Za pociągnięciem sprężyny wyskazuje jednocześnio tarcza kolorowa przezroczysta, a w nocy nawet oświetlona, tak że konduktor i maszyniści natychmiast mogą ją dostrzedz, a z resztą dzwonienie, dające się słyszeć w odległości kilku kilometrów, dostateczną już jest wskazówką. Podróżny zaś, raz nadawszy obrót młynkowi, nie jest w możności wstrzymania dzwonienia. dopóki konduktor nie zatrzyma pociągu. Próby tej maszynki p. Bazin, kilkakrotnie powtarzane, w przytomności inżynierów drogi żelaznej Północnej, jak najpomyślniej się powiodły.

— Dwa najznakomitsze w literaturze czeskiej dzieła, historja Palackiego i starożytności słowiańskie Szafarzyka, drukowane są obecnie jednocześnie nowem wydaniem u F. Tempskiego, którego drukarnia, pierwszorzędna w Pradze, odznaczyła się już w zeszłem stuleciu przez wydanie (w 1798) wspaniale na owe czasy ilustrowanego dzieła „o malowniczych miastach i zamkach Czeskich," do którego tekst był pióra J. G. Meissnera. Dzieła dwóch koryfeuszów literatury czeskiej, Palackiego historja czeska w drugiem wydaniu, oraz zbiór dzieł P. J. Szafarzyka, wychodzą jednocześnie zeszytami, prześlicznie odbijanemi. Zbiór dzieł Szafarzyka rozpoczyna, bardzo słusznie, przedruk „Słowiańskich starożytności" (*Slovanské starožitnosti*), poprawionych podług egzemplarza rękopiśmiennego zmarłego autora i podług papierów po nim pozostałych.

Od lat kilku szacowne to dzieło, wydane pierwszy raz w 1836 r. poszytami w Pradze u J. Spurnego, wyczerpane było z handlu księgarskiego i stanowiło znaczne źródło zysków dla antykwarjuszów.

— Księgarz Plon, ogłosił drukiem *Ostatni tom dzieł Voltaire'a*, w którym znajdują się nie dawno odkryte, a dotąd niewydane prace tego pisarza, a mianowicie, druga część popowieści pod tytułem *Candide*, komedja trzyaktowa, ustępy o sztukach pięknych, filozofji, literaturze, świeckiej władzy, opowiadania i listy. Oprócz tego, w dziele tem wiele znajdüje się rzeczy odbitych według autografów, podających ciekawe szczegóły o ostatnich chwilach filozofa, któremu nie można odmówić wielkości.

— Jak donosi *Times*, niedawno w Londynie, odbyła się zajmująca ceremonja w Towarzystwie upowszechnienia pisma Świętego za granicą, mianowicie kiedy biskup Londynu w imieniu towarzystwa, żegnał pięciu młodzieńców, udających się dó osad angielskich. Dwóch z pomiędzy tych misjonarzy bylo Turków, a jeden z nich został nawrócony z religji mahometańskiej już w wieku dojrzałym. Przy tej uroczystości był także obecny nowy biskup Honolulu, który z kilku sympatycznych dla misionarzy słowach, wspomniał, że i on wkrótce w tym samym celu uda się do innej części świata.

— Umarł niedawno w Londynie w 68 roku życia p. John Wheelton, którego nazwisko jest połączone, z jednym z najcharakterystyczniejszych epizodów życia publicznego w Anglji. Był on, jak powiada *Siècle*, szeryfem hrabstwa Middlessex w 1840 r., kiedy jeden z urzędników Izby Gmin, *sergeant at arms*, sir William Gasset, został skazany cywilnie przez sąd zwany ławy królewskiej *(Queen's Bench)*. P. Wheelton, z obowiązków swego urzędowania otrzymał polecenie wykonania wyroku. Wypadek ten sprawił burzę prawodawczą. Zawezwany przed kratki Izby Gmin p. Wheelton, został skazany pod przymusem osobistym i osadzony, można przyznać z wszełkiemi przynależnemi mu względami, w jednej z sal pałacu Westminsterskiego. Ale po upływie trzech dni, w czasie których przedstawiciel poniżonej władzy sądowej, był odwiedzany przez wszystkie znakomitości, Izba uznała swój błąd, a jemu przyznała słuszność i uwolniła go z honorami wojskowemi, to jest prawdziwie po angielsku, wyznaczając mu stosowne wynagrodzenie pieniężne.

— Rada miejska Leodjum (Liège) postanowiła ofiarować 64 tysiące fr. na koszta wystawienia w tym mieście pomnika dla Karola Wielkiego i dynastji Karlowingów; resztę potrzebnej na to sumy dostarczy w części rząd a mianowicie 114 tysięcy fr., a w części prowincja w ilości 12 tysięcy franków; koszta wystawienia bowiem tego pomnika, zostały obliczone na 190 tysięcy fr. Posąg Karola Wielkiego i posążki piedestału, mają być odlane z brązu, według modelu p. L. Ichotte, profesora akademji brukselskiej.

— Dawid Strauss wydaje w Heilbronn, w miejscu swego teraźniejszego pobytu, dzieło pod tytułem: *Kleine Schriften biographischen, literar-und Kunstgeschichtlichen Inhaltes*. Drugie jego dzieło, które równocześnie z wyżej wymienionem na widok publiczny wyszło, jest biografja H. S. Reimarus, autora znanych ustępów literackich, *Wolfenbütteler Fragmente*, które przez wydanie Lesinga rozpowszechnione zostały.

— P. Aleksander Weill, ogłosił (u Amyota) dzieło dotyczące filozofji praktycznej, pod tytułem: *Mój syn czyli nowy Emil* (*Mon fils ou le Nouvel Emile*). Dzieło to zajmujące się wszystkiemi zadaniami społecznemi, wzbudzi zajęcie wszystkich miłośników postępu.

— Towarzystwo jeograficzne paryzkie, wyprawiło ucztę 7-go grudnia, jako w rocznicę swego założenia. Honorowy prezes, kontr-admirał Mathieu; i wice-prezes, kontr-admirał baron de la Ronciere le Noury, przewodniczyli zgromadzeniu. Z cudzoziemców, przyjęli w niej udział: jenerał Almonte, p. d'Andrada dyplomata portugalski, p. Ardouin poseł rzeczypospolitej Hajti; p. Carlos Calvo, sprawujący interesa rzeczypospolitej Paragwajskiej; p. Antonio Flores, sprawujący interesa rzeczypospolitej Równikowej; pp. Chomjakow i Konstanty Sabir, urzędnicy dworu Cesarsko-Rosyjskiego; p. J. M. Samper z Nowej Granady, p. Abd-el-Azis doktór uniwersytetu paryzkiego i Ismail-Effendi, astronom Vice-Króla Egiptu, obydwaj członkowię egipskiej legacji w Paryżu i wielu innych. Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło wniosek, aby corocznie w podobny sposób, obchodzić rocznicę założenia Towarzystwa.

—W krajach, gdzie główna część ludności napływa z obcych stron, więcej zwyczajnie znajduje się mężczyzn niż kobiet. Tak w osadzie *Victoria* na 235,770 mężczyzn w 1859 r. liczyło się tylko 130,759 kobiet. Podług zaś ostatniego spisu ludności na 100 mężczyzn, znajdowało się tam 64 kobiet. W Australji zachodniej, przed dwoma laty liczyło się tylko 56 kobiet na 100 mężczyzn; 72% ludności męzkiej dojrzałej żyło w bezżeństwie, albo miało żony zewnątrz osad. Dla tego to pomiędzy wydawanemi tam wyrokami, często można napotkać wyroki skazujące na karę, za „sprzedaż żony."

Kryminalna statystyka urzędowa Nowej Południowej Walji, wskazuje niesłychany i przerażający stosunek uwięzień; na 100 ludzi rocznie bywa 18 uwięzionych; ale połowa tych uwięzień ma miejsce za pijaństwo. Na 320 do 350 tysięczną ludność, rocznie jest 9,419 procesów karnych o pjaństwo.

Dzieci uczęszczające do szkoły, stanowią prawie $^1/_{10}$ część ludności. Rząd płaci za każdego ucznia uczęszczającego do *denominational schools*, przeszło 60 złp. rocznie, zaś za każdego uczęszczającego do *national schools*, przeszło 100 złp. Fundusz w ten sposób udzielany przez skarb na szkoły, wynosi przeszło 1,700,000 złp., oprócz powstającego z dobrowolnych składek, przechodzących 930,000 zł. W Australji południowej, gdzie liczy się 122,000 mieszkańców, znajduje się 2,123 nauczycieli, na 20,000 uczniów. W Tasmanji znajduje się 29 kapelanów osadniczych i 13 księży parafjalnych. Dochód tych 42 osób duchownych, wynosi 766,206 złp., czyli średnio po 18,243 złp. na każdego.

PRACE AKADEMJI NAUK W PETERSBURGU.

(Dalszy ciąg)

Działalność Akademji większe jeszcze przybrała rozmiary za panowania Katarzyny II. Oczekiwane roku 1769 przejście planety Wenus przed słońcem, zjawisko, od obserwacji którego spodziewać się można było rozstrzygnienia wielu zadań astronomicznych i dokładniejszego oznaczenia niektórych głównych żywiołów naszego systemu słonecznego, pierwszym było powodem do przedsięwzięcia owych wypraw naukowych, które przyniosły najwięcej zaszczytu dla Akademji i zarazem obznajomiły Europę z fizycznym i politycznym bytem państwa rosyjskiego. Około dwudziestu astronomów wysłanych zostało dla obserwacji tego rzadkiego zjawiska (powtórzy się ono dopiero w roku 1874) z Petersburga do najodleglejszych miejsc Cesarstwa, a mianowicie do Koły, Umby, Astrachania, Gurjewa i Jakutska. W tymże czasie Akademja zarządziła cztery inne wyprawy naukowe, tak zwane dwie Astrachańskie i dwie Orenburgskie, które miały na celu nie tylko opisanie tych krajów pod wszelkiemi względami, lecz zarazem ułożenie projektów do polepszenia wszelkiego rodzaju przemysłu. Dowództwo nad temi wyprawami objęli: Samuel Bogumił Gmelin (synowiec Jana Jerzego, który miał udział w drugiej wyprawie Kamczatskiej), Güldenstedt z Rygi, Lepechin i Pallas. Nadto, czynny w nich udział wzięli Hablitz, Malgin, Oziereckowski, Sokołów, Zujew, Ryczków, Falk i Georgi. Pamiętniki podróży tych uczonych, przez Akademję wydane, zawierają w sobie bardzo ważne spostrzeżenia pod względem Zoologji, Botaniki, Mineralogji, Jeografji, Etnografji, Technologji, Gospodarstwa wiejskiego i Statystyki.

Pomijając mniejsze podróże, w późniejszym czasie przedsiębrane, w miarę tego, jak się ku temu sposobność nadarzała, wracamy do prac gabinetowych przez członków Akademji dokonanych, dla pokazania, chociaż w krótkich zarysach wpływu, jaki one na postęp nauk w ogólności wywarły.

Rozpoczęte wkrótce po założeniu Akademji wydawanie „Pamiętników Naukowych" [1]) szło nieprzerwanie, wzrosłszy obecnie do 100 przeszło grubych tomów in-folio (a następnie in-4-o), stanowiących VII serij oddzielnych, a mianowicie:

1) *Commentarii Academiae Imperialis scientiarum Petropolitanae*, tomów 14, od r. 1727 do roku 1747, w którym Cesarzowa Elzbieta nadała Akademji regulamin.

2) *Novi Commentarii*, tomów 21, od r. 1747 do r. 1766, w którym się spełniło pięćdziesiąt lat istnienia Akademji.

3) *Acta*, tomów 12, od r. 1766 do r. 1783, t. j. do objęcia godności Dyrektora Akademji przez księżnę Katarzynę Daszkową. Wydanie to zawiera w sobie, również jak następne dwie serje, historję Akademji za każdy rok osobno, od r. 1777 do r. 1782 włącznie.

4) *Nova Acta*, tomów 15, od roku 1783 do r. 1803, w którym Cesarz Aleksander I nadał Akademji istniejący dotąd w głównych swych zasadach, regulamin.

5) *Mémoires de l'Acadèmie Impériale des Sciences*, tomów 11, od roku 1803 do r. 1826, w którym Akademja obchodziła stuletnią pamiątkę swego istnienia. Odtąd Pamęitniki Akademji wychodzą pod tymże samym tytułem: *Mémoires* i t. d., w czterech oddziałach; z tych pierwszy zawiera w sobie nauki matematyczne i fizyczne; drugi, przyrodnicze; trzeci, historyczne i filologiczne; czwarty zaś oddział poświęcony pracom postronnych uczonych, *Mémoires des savants étrangers*, uznanych przez Akademję za godne druku, bez podziału ich na klasy. Prócz tego Akademja wydaje „Bulletin" na 2 dzielący się oddziały: *Bulletin de la classe physico-mathématique*, i *Bulletin de la classe des Sciences historiques, philologiques et politiques*. Zamiast wydawanych przedtem w różnych czasach Pamiętników w języku rosyjskim, pod nazwą: *Pisma akademickie* (1801), *Badania naukowe* (od roku 1808—1819), *Prace Akademji* (1821—1823), Akademja drukuje w swych „Pamiętnikach" rozprawy pisane w języku rosyjskim, łacińskim, francuzkim i niemieckim (w rosyjskim drukowała do roku 1841, w którym *Akademja rosyjska* pod nazwą II Oddziału do niej przyłączoną została). Wydaje prócz tego, w języku rosyjskim „Zapiski" od roku 1853, których ukazało się już kilka tomów. Nadto, liczne prace swych członków wydała oddzielnie.

[1]) Potrzeba było najprzód założyć drukarnię, gdyż oprócz Senackiej, żadnych więcej drukarń w Petersburgu nie było, tak, że dla braku łacińskich czcionek, mowy przez Akademików miane na pierwszem posiedzeniu publicznem, drukowane były w Rewlu.

Wiadomo powszechnie, jak wielki przewrot w historji nauk matematycznych sprawiło odkrycie rachunku liczb nieskończonych. Akademja nauk w Petersburgu, której założenie w tej świetnej epoce przypada, brała czynny udział w udoskonaleniu i zastosowaniu tej analizy do różnych gałęzi nauk matematycznych, a gdy wspomniemy, że pierwszemi jeometrami byli w Rosji Euler i braci Bernulli, łatwo się przekonamy, że petersburgska Akademja nauk godnie współzawodniczyć mogła z istniejącemi natenczas w Europie towarzystwami uczonemi. Wzbogaciła ona literaturę matematyczną, nauką rachunku całkowitego i różniczkowego Eulera. W łonie jej wzięła początek dzisiejsza analiza trygonometryczna. Mechanika, Hydronamika, Dioptryka, teorja muzyki i sztuka budowy i kierowania okrętów, po raz pierwszy wyłożone zostały analitycznie, zaś rachunek różniczkowy jednocześnie przez La Grange'a i Eulera wynaleziony, przez tegoż ostatniego wydoskonalony i wyłożony został systematycznie. O zasługach Akademji pod względem Jeografji rosyjskiej jużeśmy wyżej mówili. Z postępem czasu, założenie przy Akademji Departamentu Jeograficznego, wpłynęło znacznie na rozwój tej gałęzi wiedzy ludzkiej. Pracą przez Akademję w tym przedmiocie podjętą (przed 1835 rokiem) jest podróż astronomiczna po Rosji akademika Wiszniewskiego, trwająca ośm lat, w czasie której oznaczył on astronomicznie, położenie około 300 miejscowości. Obserwatorjum astronomiczne w roku 1727 zbudowane, było jedynem w Cesarstwie w przeciągu półwieku przeszło; pod względem zaś rozkładu wewnętrznego, bogactwa i doskonałości narzędzi, współzawodniczyć mogło z najlepszemi w owym czasie obserwatorjami w Europie. Dokonywane w niem spostrzeżenia znakomitej w świecie uczonym używały powagi. Gdy zaś z powodu nadzwyczajnych w nowszych czasach postępów nauk postrzegawczych w ogóle, a w szczególności Astronomji, oraz udoskonalenia sztuki optycznej i mechanicznej, Obserwatorjum akademickie oddawna już celowi swemu nie odpowiadało, z woli zatem Rządu wybudowanem zostało nowe Obserwatorjum na górze Pulkowskiej o $2^1/_2$ mil od Petersburga. Prace Schuberta nad Astronomją teoretyczną, pierwsze doświadczenia, czynione nad zamarznięciem żywego srebra, nad siłą elektryczną błyskawicy, odkrycie elektrycznych własności turmalinu, przeciw gnijącego działania węgla, wynalezienie sposobu wyrabiania cukru z kartofli, oczyszczenia olejków i wydoskonalonego wyrabiania cynobru, oraz wiele innych, mniej więcej ważnych odkryć i wynalazków, stanowią własność Akademji nauk w Petersburgu. W naukach przyrodniczych, Akademja zawdzięcza swą sławę głównie Pallasowi, którego zasługi pod względem Phyto-i Zoografji państwa rosyjskiego, są bez zaprzeczenia nieśmiertelne. Nie mniej też i Etnografja Rosji jest mu obowiązaną. Wolf mocą swego jenjuszu wyścignąwszy współczesnych, a ztąd przez nich niedostrzeżony prawie, uważa się dziś za twórcę Anatomji porównawczej i Fizjologji, tych nauk, od których Zoologja, poprzestająca przedtem na prostem li tylko wyliczaniu nazw, opromienioną będąc nowem światłem, otrzymała nowy kierunek i postawiona, że tak powiemy, na stopniu nauki. Jemu też Botanika zawdzięcza ważne spostrzeżenia, szczególnie pod względem epok przetworzenia (métamorphose) istot roślinnych.

Historja i Filologja, które od początku założenia Akademji, weszły do składu nauk, któremi miała się ona trudnić, następnie przez Regulamin z roku 1747 wyjęte z jej programu, dopiero w roku 1803 znowu do sfery zajęć Akademji wróciły. Zresztą, prace Bajera, Müllera i Fischera w przeciągu pierwszych dwudziestu pięciu lat, następnie znakomitego Schlötzera, w nowszych zaś czasach uczone badania Kruga, Lerberga i Frähna na polu dziejów krajowych tak są znane powszechnie, że nie ma potrzeby o nich się rozszerzać. Prace tych mężów godnie są ocenione tak w kraju, jako też za granicą; historja Rosji zawdzięcza im wiele objaśnień; dzieło zaś, którem Rosja słusznie szczycić się może, historja Karamzyna, zaczerpnęło z nich najznakomitszą, pod względem naukowym, część swych zalet. Przed laty trzydziestu, Akademja nauk ułożyła plan i własnym kosztem wysłała, pod kierunkiem Pawła Strojewa, wyprawę archeograficzną, która w przeciągu sześciu lat (od r. 1829 do r. 1834) obejrzała archiwa i bibljoteki na przestrzeni całej północno-wschodniej i części środkowej Rosji. Ogrom zasobów w podróży tej zebranych, oraz wskazówki do dalszych na tem polu zbiorów, posłużyły do utworzenia w roku 1834 osobnej Komisji Archeograficznej, której prace dotąd nieprzerwanie wychodzą.

Literatura wschodnia, owa skarbnica historji Rosji dla najciemniejszych jej okresów, chociaż w nowszym regulaminie Akademji (1803) pominiętą została, nie mogła jednakże nie zwrócić na siebie jej uwagi. Już na początku bieżącego stulecia, Akademja posiadała w Klaprocie uczonego znawcę języka chińskiego. Frähn zjednał sobie świetne imię pod względem Numizmatyki mahometańskiej i obznajomił krajowców z płodami Arabskiej literatury, wyjaśniającemi wiele bardzo ważnych faktów historji rosyjskiej i dawnego bytu Rosji. Schmidt, pracujący nad historją i literaturą narodów Azji środkowej, urzeczywistnił ideę Bajera i dokonał rozpoczęte przezeń prace, obdarzywszy uczoną Europę pierwszą gramatyką Mongolską i słownikiem tegoż języka. W wydziale ekonomji politycznej, prace akademika Schtorcha, mianowicie gospodarstwa narodowego i statystyki Rosji dotyczące, używają wziętości europejskiej.

Krótki ten zarys naukowej działalności Akademji, w którym na podaniu li-tylko ważniejszych jej prac pod względem historycznym, poprzestaliśmy, wykazuje dostatecznie, iż instytucja ta od samego początku swego istnienia, zupełnie odpowiadała głównemu swemu przeznaczeniu, oraz, że niektóre okresy jej życia oznaczone są świetnemi wypadkami na polu nauk filozoficznych, postrzegawczych i historycznych. Co się tyczy innych celów, jakie Rząd miał na względzie przy założeniu Akademji, wspomniano już było wyżej o przyczynach, dla których one osiągniętemi być nie mogły. Za czasów Katarzyny II przekonano się o nieskuteczności środków do kształcenia narodowego w Rosji użytych. Sprowadzono więc z zagranicy doświadczonych pedagogów, ustanowiono Komisję szkół narodowych, wydano dzieła elementarne, i wkrótce zadawalniające otrzymano rezultata. Wpływ Akademji na początkowe wychowanie młodzieży sam przez się upadł, a chociaż Gimnazjum pozostawało jeszcze pod jej zwierzchnictwem, to jest że się Gimnazjum „akademickiem" nazywało, lecz zarząd tego zakładu poruczany był jednemu z członków (a nieraz z osób postronnych), pod imieniem Rektora. Zupełne zaś wyjście Gimnazjum z pod zwierzchnictwa Akademji nastąpiło w roku 1830. Na kilka lat przedtem ustały także prelekcje publiczne, dla braku należycie przygotowanych słuchaczy.

Z tem wszystkiem chęć użycia Akademji do ukształcenia, w samem jej łonie, uczonych krajowców, t. j. osiągnięcie dwóch całkiem różnorodnych celów przez jedne i też same środki, zdawała się jeszcze, po tych niepowodzeniach, możliwą. Dowodem tego służy zaprowadzenie klasy wychowańców przez regulamin 1803 roku, lecz i ta instytucja, która się w praktyce niekorzystną okazała, zwiniętą roku 1830 została; od tego też dopiero czasu, powiedzieć można, sfera czynności Akademji, otrzymała właściwy i zgodny z jej istotnem przeznaczeniem kierunek, bez wszelkiego przymięszania żywiołów, które mniej więcej swobodny jej rozwój tamowały. Wcale to niedowodzi, aby akademicy powinni być od wykładu uwolnieni; przeciwnie, każdy uczony, a szczególnie w młodym wieku, czuje pociąg do udzielania innym wiadomości nabytych własną pracą i rozmyślaniem; i rzeczywiście, pomiędzy znakomitszymi profesorami wyższych zakładów i specjalnych szkół w Petersburgu, znajdujemy wielu z członków Akademji. Lecz to nie osłabia oddawna już w innych państwach dowiedzionej prawdy, że połączenie Akademji z Uniwersytetem, jest rzeczą niepodobną do spełnienia. Taki mięszany zakład z konieczności zaniedbywać będzie tę lub ową ze swych powinności, a wcześniej albo później jedna z dwóch dążności otrzyma przewagę. Przykład Akademji petersburgskiej, znów stwierdził tę prawdę, która zresztą już czuć się dawała przy ułożeniu pierwszej Ustawy Akademji (1724). *(d. c. n.)*

GABON

KRAJ NA ZACHODNIEM WYBRZEŻU AFRYKI.

Gabon, kraj leżący na zachodniem wybrzeżu Afryki, pod 23° szerokości jeograficznej, nie raz był przedmiotem ciekawych badań, które obecnie uzupełnił p. Touchard, chirurg marynarki francuzkiej. Wiadomo, że z pomiędzy Europejczyków, najpierwej wylądowali w Gabonie Portugalczycy. Przybyli oni jedynie w celu odkrycia kopalń złota, o istnieniu których we wnętrzu Gabonu mylnie ich zapewniono, i dla tego po bezowocnych poszukiwaniach, opuścili ten kraj i złączyli się z szczęśliwszemi pod tym względem współrodakami, którzy osiedlili się na przylądku Cost. Z ich osady w Gabonie nie pozostało żadnego śladu; tylko dwa działa zakopane w ziemi i pokryte bujną roślinnością wysokich drzew i lian na wyspie Coniquet, świadczą o ich krótkim pobycie w tamtym kraju.

W 1842 r. dowódca francuzkiej morskiej stacji w tamtych stronach, hrabia Bouët-Willaumez, autor znakomitego opisu wybrzeży Afryki, zażądał i otrzymał pozwolenie zatknięcia sztandaru Francji, na tej tak hojnie od natury uposażonej ziemi. Kraj ten szczególnie odznacza się, pięknością położenia, obszernością przystani i nadzwyczaj wielką łatwością komunikacij z wnętrzem lądu.

Wybudowano tam obronne koszary, wprowadzono załogę, i zaraz rozpoczął się handel zamienny z krajowcami w znacznych rozmiarach, przy zupełnem bezpieczeństwie. Odtąd fizjonomja Gabonu uległa zupełnej zmianie. Handel ustalił się, produkta zaczęły napływać z różnych stron, a handlujący ciągnęli znakomite zyski. Na nieszczęście taki stan rzeczy trwał nie długo, bo kraj ten został znów porzucony.

Później, niektórzy podróżnicy francuzcy, starali się zbadać wybrzeża rzeki Komo, ale żaden nie posunął się dalej jak do gór Kryształowych. Dopiero w 1853 roku pp. Baudin i Bouet posunęli swe poszukiwania dalej. W cztery lata później p. Touchard odbył taką samą podróż. Sprawozdania z tych wycieczek zwróciły uwagę dowódcy francuzkiej stacji morskiej i następnie w 1858 r. wysłano korwetę *Oise*, o 50 wiorst w górę rzeki Komo, która miała służyć za przodkowy posterunek i miejsce schronienia dla francuzkich kupców.

Rzeka Komo przy ujściu, ma pare mil szerokości, ale następnie zwęża się tak, że w miejscu gdzie do niej uchodzi rzeka Bogok, ma zaledwie 2,400 do 2,800 stóp szerokości.

Pomiędzy ludami mieszkającemi nad brzegami tej rzeki, naprzód zwracają uwagę Gabonici, których liczba znacznie się zmniejszyła skutkiem ciągłych wojen z Bulusami; istnienie swe zawdzięczają oni tylko obecności załogi francuzkiej, broniącej ich od stopniowego wytępienia przez zaborców z wewnątrz kraju. Pomimo charakteryzujących ich wad wszelkiego rodzaju, i barbarzyńskich zwyczajów, odziedziczonych od przodków, lud ten nabrał cokolwiek ogłady, skutkiem stosunków z francuzami. Jednakże zachowuje on krwawe tradycje. Szczególniej w razie śmierci jakiego naczelnika pokolenia, lub osoby posiadającej szacunek współziomków, miewają miejsce niesłychane, krwawe męczarnie w celu uspokojenia popiołów zmarłego. Ponieważ zawsze przypisują tam śmierć otruciu, zatem uważają, iż ofiara zbrodni potrzebuje zemsty nad winowajcami, których liczba zależy od stanowiska i znaczenia zmarłego. Po śmierci naczelnika pokolenia zawsze palą, topią lub wieszają kilku jeńców. Częstokroć jeńcy ci strasznie poranieni, bywają żywcem rzucani w dół, i na tym dopiero pokładzie wijących się z bólu, składają ciało zmarłego naczelnika. Te ofiary nie są li tylko skutkiem kary na obwinionych o otrucie. Kiedy jaki bogaty Gabonita, posiadający wielu niewolników umiera, mniemają iż słusznem jest, aby zabrał z sobą część swych ziemskich bogactw. Jeżeli ma wielu spadkobierców, natenczas razem z nim, tylko dwóch młodych niewolników grzebią żywcem, jednego w głowach, drugiego w nogach. Przeciwnie, jeżeli nie ma dzieci, poświęcają mu większą ilość niewolników, która czasem dochodzi ośmiu. Teraz jednak, podobne okrucieństwa odbywają się tylko zdala od osad francuzkich.

Bulusowie, lud niegdyś potężny, obecnie posiadają nieliczne, rozproszone nad obydwoma brzegami rzeki Komo osady, liczące razem nie więcej 3,000 głów. Prowadząc uporczywą walkę z Pachuinami, winni swój byt tylko upowszechnionej opinji o waleczności, jaką się niegdyś odznaczali, a której dotąd obawiają się ich nieprzyjaciele.

Fetyszym z wszelkiemi właściwemi mu dziwactwami, panuje wśród tej nadbrzeżnej ludności; szczególniejszą władzę zyskuje każdy kto dowiedzie swej znajomości w sztuce leczenia. Wyrocznie wróżbitów, dla tych łatwowiernych istot są wyrokami tak niezmiennemi, jakby pochodziły od samego Boga. Bulusowie udają się do ich powagi, kiedy krwią winowajców, chcą pocieszyć rodziny zasmucone śmiercią jednego z ich członków. Środki używane przez wróżbitów, dla zadosyćuczynienia tym bezrozumnym wymaganiom, są tak mało prawdopodobne, że rozum wzbrania się wierzyć ich rzeczywistości. Dają oni obwinionym napój z rośliny, która czasem działa jako diuretyk, a czasem zupełnie przeciwnie. Jeżeli skutek zapowiedziany przez wróżbitę urzeczywistni się, natenczas zbrodnia obwinionego nie podlega wątpliwości i zaraz spełniają na nim wyrok. Jeżeli przeciwnie przepowiednie uczonego wróżbity nie spełnią się, natenczas pozbawienie pokarmu, kije, i wszelkiego rodzaju męczarnie zadawane przez wróżbitów, zmuszają oskarżonego do żądanych wyznań. Zgromadzenie całej osady stanowi sąd, który wydaje wyrok na obwinionego.

Zwyczajnie skazują na śmierć przez ścięcie głowy, utopienie lub powieszenie. Kary te wymierzane wśród dźwięku tam-tamu, stanowią wielką uroczystość, prawdziwe święto w osadzie. Czasem biedną ofiarę sprzedają Pahuinom, którzy ją rozrywają zębami; cena zaś jaką za nią otrzymują, idzie na korzyść rodziny zmarłego.

Wróżbici wybierają na obwinionych, niewolników, którzy najczęściej bywali w szałasie zmarłego i mieli z nim bliższe stosunki. Ci ostatni stawieni przed wróżbitę, nie zadają sobie pracy bronienia swej sprawy, wiedząc, że są naprzód skazani i najczęściej do wszystkiego, czego tylko od nich żądają, sami natychmiast się przyznają.

— W dniu onegdajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $45^1/_2$ do rsr. 1 kop. $53^1/_4$, za garniec od kop. $47^1/_2$ do kop. 50.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 9 stycznia.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M	106	50	106	35
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg.	300 BMk.	2 M.	160	95	160	65
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	15	7	14
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	50	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	75	30	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie.			—	—	5	$78^1/_2$
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	65	91	23
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			64	—	63	50
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	12	15	10

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. 10
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $2^5/_6$

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku, mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 149) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Na zasazie art. 44 K. C. ogłasza, iż wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Augustowskiej w Suwałkach z d. 25 Października (6 Listopada) 1861 r. na powództwo Julianny z Łojewskich Lamborysowej, z pracy rąk utrzymującej się, we wsi Wielkiej Prusce, Okręgu Dąbrowskim zamieszkałej, Karol Lamborys, wyrobnik, za zmarłego uznany został.

Warszawa d. 7 (19) Grudnia 1861 r.

z upow. Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, J. Ornowski.

(N. D. 18) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Michała Rudzkiego z Królestwa Polskiego ze wsi Stany pochodzącego, a w m. Louvain w d. 9 Stycznia r. b. zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, do odpowiedniego z przepisami prawa postąpienia.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1861 r.

Z upow. Dyrektor Kancelarji,
(2) Radca Stanu, J. Ornowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 154) Stosownie do przepisu art. 770 K. C. F. i art. 14 postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. niniejszem czynię wiadomo: iż po zmarłym w dniu 9 Listopada 1858 r. bezdzietnie i beztestamentowo Antonim Zaborowskim, otworzył się spadek składający się z kwoty rs. 409 kop. 43$^1/_2$ w Banku Polskim znajdujący się, wzywam przeto wszystkich do spadku tego prawo mieć mogących ażeby w przeciągu sześcio miesięcznym, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w Dzienniku Powszechn. i Dzienniku Gubernialnym z dowodami legitymacją ich wykazującemi zgłosili się po odbiór rzeczonego spadku, w przeciwnym bowiem razie, Prokuratorja Królestwa wniesie do Trybunału Warszawskiego żądanie, ażeby Skarb Królestwa w posiadanie tego spadku w prowadzonym został.

Warszawa d. 4 (16) Września 1861 r.

Wincenty Trepka, z. O. P.

(N D. 151) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Lewi Izraela Krauze wierzyciela sumy złp. 3000 albo rsr. 450 z większej złp. 3600 pochodzącej na nieruchomości w Kaliszu pod N. 24 położonej w dziale IV. wykazu pod Nr. 19 ubezpieczonej; 2. Błażeja Stocińskiego właściciela dóbr Strzałkowa z przyległościami w Ogu Kaliskim położonych, oraz wierzyciela sum pierwotnie na tych dobrach w dziale IV. wykazu ubezpieczonych, a obecnie z powodu złożenia postąpionego za te dobra na licytacji szacunku w depozycie Banku Polskiego w tymże szacunku mieszczących się, a mianowicie: z pod N. 4*b* 5 i 6*acd* złp. 43947 gr. 16, z pod N. 8 złp. 180,000, z pod Nr. 21 i 23 złp 1040 złp. 300 i 71, z pod N. 45 złp. 3000, z pod Nr. 57 złp. 20,000, z pod N. 60 złp. 1044; 3. Józefy Rudnickiej wierzycielki sumy rs. 1500 z procentami na dobrach Piotrkowie z Ogu Kaliskiego w dziale IV. wykazu pod Nr. 17 lokowanej, do której przywiązany jest warunek w dziale III. pod N. 10 stojący; 4. Jana Kozłowskiego właściciela nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 470 położonej; 5. Rozalii z Bętkowskich Milkowskiej wierzycielki sum: a) złp. 2000 w dziale IV pod N. 3 i złp. 900 w tymże dziale pod N. 9, na nieruchomości w Kaliszu pod N. 470 położonej ubezpieczonych, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin przed sobą na dzień 3 (15) Kwietnia 1862 r. godziną 10tą z rana w Kancellarji hypotecznej w Kaliszu.

Kaliszd . 20 Wrześ. (2 Paździer.) 1861 r.

Emilian Ordon.

(N. D. 137) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci ś. p. Antoniny z Hrabiów Kicińskich Kretowiczowej ogłasza otwarcie spadku:

1. Co do tytułu własności dóbr Izdebna w O-gu Krasnystawskim położonych.

2. Co do wierzytelności tejże Antoniny Kretowicz:

a. Złp. 15927 gr. 6 i $^1/_4$ części sumy złp. 27781 gr. 18 na dobrach Orchowcu w dziale IV zlewków lit. *b.* aa d. d. a na dobrach Izdebnie ad lit. B. ad d. d. ubezpieczonych.

b. Złp. 15975 gr. 13 ad Nr. 13 działu IV Zlewków dóbr Orchowca i ad Nr. 4 Zlewków działu IV dóbr Izdebna zahypotekowanej.

c. Co do reszty obowiązku odstawienia 250 korcy żyta i tyleż pszenicy obliczonego na rs. 1996 kop. 30 ubezpieczonego na dobrach Orchowcu ad Nr. 14 w Zlewkach działu IV i na dobrach Izdebno pod Nr. 4 Zlewków działu IV.

d. Reszty sumy rs. 771 na dobrach Orchowcu pod Nr. 15 działu IV zabezpieczonej.

e. Co do sumy rs. 708 na dobrach Izdebno pod Nr. 6 zahypotekowanej, z oznaczeniem terminu do regulacji tegoż spadku na dzień 30 Czerwca (12 Lipca) 1862 r. w którym strony interesowane stawić się winny, pod prekluzją.

Lublin d. 23 Grud. (4 Stycz.) 1861/2 r.

(1) Felix Wasiutyński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 158) *Sąd Pokoju Okręgu Tomaszowskiego.*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki a mianowicie:

1. Domu drewnianego mieszkalnego z zabudowaniami ekonomicznemi, wraz z placem pod temiż zabudowaniami wszystkiemi, jaki obok całej tej nieruchomości będącym, pod Nr. pol. 184, za rogatkami Komory Celnej w Tomaszowie wszystkiej tej nieruchomości położonej; do własności Antoniego Brzezińskiego należącej.

Zawiadamia interesentów iż takowa w Sądzie tutejszym dnia 2 (14) Kwietnia b. r. z rana nastąpi.

Wzywa ich przeto ażeby do takowej osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się, żądania i wnioski swoje do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzeni byli.

Ostrzega ich przytem że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanej.

A nadto jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej nie stawił się do regulacji, ten na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kopiejek 50, do rs. 7 kopiejek 50 skazany zostanie i podług art. 150 powołanego prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek pierwiastkowej regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 12 (24) Kwietnia 1862 r. na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci zatem bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia obecnymi być winni.

Tomaszów d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1861/2 r.

Podsędek, Jasieński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 152) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru szopy drewnianej samowolnie w podwórzu posesji N. 1522 wystawionej odbędzie się w dniu 17 Stycznia r. b. 12 w południe w Kancelarji Komisarza Administracyjnego cyr. 9 i 10 licytacja głośna od kwoty rs. 10 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 1 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego cyr. 9 i 10 przejrzeć można.

Warszawa d. 7 (19) Grudnia 1861 r.

Prezydent,
Radca Tajny, Andrault.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 95) *Aleksandryński Instytut Wychowania Panien.*

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Stycznia 1862 r. o godzinie 10ej z rana odbędzie się w Kancelarji Instytutu Aleksandryńskiego Wychowania Panien w Nowej-Aleksandrji publiczna in plus licytacja za gotowe natychmiast po przybiciu płacić się mające pieniądze, na sprzedaż różnych przedmiotów garderoby, bielizny i biblioteki oraz sprzętów gospodarskich wyszłych z użycia, a to stosownie do decyzji Rady tegoż Instytutu z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 r. Nr. 523.

Każdy więc chęć kupna mający, w czasie wyżej oznaczonym, o nabycie rzeczonych przedmiotów konkurować może.

Warszawa d. 23 Grudnia (4 Stycznia) 1862 r.

Przełożona Instytutu, Zenejda Grootten.
(2) p. o. Sekretarza Instytutu, Sipowicz.

(N. D. 92) *Naczelnik Powiatu Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na dniu 8 (20) Stycznia 1862 roku o godzinie 10 przed południem w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego odbywać się będzie publiczna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na entreprzyzę restauracji kościoła parafialnego, reperacji dzwonnicy, ogrodzenie cmentarza kościelnego, oraz obmurowanie cmentarza grzebalnego we wsi Piotrkowie, od sumy anszlagowej przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonej rs. 4485 kop. 89.

Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzyzy, może się zgłosić w dniu do miejsca wyżej oznaczonego za złożeniem vadium 1/10 części sumy anszlagowej wyrównywającej rs. 448.

Warunki licytacyjne, oraz plany i anszlagi w każdym czasie wyjąwszy dni świątecznych w godzinach biurowych mogą być przejrzane w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Nr. 27,558, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić reperacji kościoła parafialnego, reperacji dzwonnicy, ogrodzenia cmentarza kościelnego, oraz obmurowanie cmentarza grzebalnego we wsi Piotrkowie, według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego za sumę rs. kop. wyraźniej rubli srebrem podając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Zaświadczenie kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 448 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. 1861 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

Lublin d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1861 r.

(3) A. Wladich, Pom.

(N. D. 170) *Командиръ Варшавской Инженерной Команды.*

Объявляетъ что при Варшавской Инженерной Командѣ назначены новые торги 4 (16) и 8 (20) числъ Января мѣсяца въ 11 часовъ утра на отдачу въ арендное содержаніе погреба въ бывшей Пивоварни Шеффера.

Варшава 28 Декабря 1861 года.

(N. D. 79) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

На основаніи распоряженія Коммисаріатскаго Департамента, отъ 31 Октября настоящаго года за N. 4993, вызываетъ желающихъ къ торгамъ на продажу металическаго лому, хранящагося въ складахъ Комисіи, именно: красной мѣди 67 пуд. 27 ф. 5 золот., желтой мѣди 18 пудовъ 33 фунта 33 1/2 золот., и оловяннаго 274 пуд. 2 фун. 16 1/2 золотниковъ.

Желающіе могутъ видѣть этотъ ломъ въ Магазинахъ Комисіи, въ Брестъ Литовскѣ, а потому никакія могущія возникнуть со стороны имѣющихъ торговаться объявленія и претензіи, на счетъ незнанія качества предлагаемаго въ покупку лому не будутъ приняты въ уваженіе.

При продажѣ однородный ломъ будетъ предлагатся не вдругъ, а по частямъ, по желанію покупщиковъ.

Торгъ 15, а переторжка 19 числъ будущаго Января, будутъ произведены въ Брестъ-Литовской Комисаріатской Комисіи установленнымъ порядкомъ, съ допущеніемъ присылки запечатанныхъ объявленій, которые должны быть поданы лично или присланы въ Комисію не позже 12 часовъ утра въ день переторжки.

Объявленія должны быть написаны на гербовой бумагѣ третьяго развода, т. е. въ 60 коп. листъ, съ представленіемъ: а) вида о званіи, и б) залога въ наличныхъ деньгахъ или въ билетахъ кредитныхъ установленій не менѣе 10% предложенной суммы, считая по цѣнамъ означеннымъ въ самомъ объявленіи подрядчика. Въ концѣ объявленія должно быть означено мѣсто жительства а цѣны написаны цыфрами и прописью.

Объявленія въ чемъ либо несогласные съ означенными правилами, а также полученные въ присутствіи позже 12 часовъ полудня 19 Января или поступившіе отъ лицъ, которые лично или чрезъ повѣренныхъ будутъ участвовать въ торгахъ изустныхъ, небудутъ приняты ни въ какое соображеніе.

Назначенный въ продажу ломъ будетъ отданъ покупателю неиначе, какъ по полученіи отъ него слѣдующей по торгахъ полной сумы, а сума эта должна быть уплочена Комисіи не позже какъ чрезъ двѣ недѣли по полученіи имъ объявленія объ утвержденіи торговъ. Къ томуже сроку долженъ быть вывезенъ покупателемъ на свой счетъ, изъ складовъ Комисіи купленный ломъ; но если покупщикъ къ означенному двухъ-недельному сроку не заплотитъ полной сумы за ломъ и невывезетъ его изъ складвъ, тогда представленный имъ задатокъ остается въ казнѣ, а ломъ будетъ проданъ вторично.

Брестъ-Литовскъ Декабря 16 дня 1861 г.

(N. D. 77) *Командиръ Ивангородской Крѣпостной Артиллеріи.*

Штабъ Ивангородской Крѣпостной Артилеріи, вызываетъ желающихъ принять на себя поставку для сей Артилеріи въ 1862 году нижеобозначенныхъ предмѣтовъ: бѣлилъ англейскихъ 5 пудъ, 13 фунтовъ, 20 золот.; брусковъ поперечдличныхъ къбочкамъ 70 штукъ бревенъ сосновыхъ билною 5$^1/_2$ аршинъ, толщиною въ діаметрѣ 5 вершковъ 14 штукъ, валенокъ овечей шерсти 36 паръ, вару исчисленнику 13 пудъ 6 фунтовъ, 53 золотника, ворвани 13 фунтовъ 29 золотниковъ, воску желтаго 72 золотниковъ, воары сьѣтной 14 пудъ, 36 фунтовъ, 94 золотника, втулокъ дубовыхъ 347 штукъ, дегтю простаго 36 пудъ 12 фунтовъ 48 золотниковъ, чистаго 10 пудъ 2 фунта 62 золотника, дратвы 1 фунтъ 48 золотниковъ дровъ сосновыхъ одноношныхъ 9 сушковъ, длины 3 сажени 2 аршина 12$^1/_2$ вершковъ досокъ сосновыхъ 2 саженной длины, 12 дюймовой широты, и 2 дюймовой толщины 60 штукъ, зилберглейту 27 фунтовъ 53 золотниковъ, клепокъ дубовыхъ 693 штукъ, клею столярнаго 15 фунтовъ, шубнаго 3 фунта 59 золотниковъ, кожъ юфтовыхъ черныхъ средней величины 2 штуки, лазори берлинской 1 пудъ 23 фунта, 69 золотниковъ, простой 2 пуда 5 фунтовъ 27 золотниковъ, лопатъ деревянныхъ 50 штукъ, желѣзныхъ 25 штукъ, масла конопляннаго 36 пудъ 29 фунтовъ 46 золотниковъ, метелъ березовыхъ 500 штукъ, мѣлу плавленнаго 7 пудъ 35 фунтовъ 81 золотниковъ, мыла обыкновеннаго 13 пудъ 5 фунтовъ, нитокъ суровыхъ 3 фунта, обручей дубовыхъ 6935 штукъ, овчинъ баранихъ средней величины 54 штуки, подошевъ 18 штукъ, покромы сукна солдатскаго 173 аршиновъ 8 вершковъ, решетъ лычныхъ 8 штукъ, сажи голандской 37 фунтовъ 16 золотниковъ, ситъ волосяныхъ 9 шт., сала говяжзяго 17 пудъ 8 фунтовъ 16$^1/_2$ золотниковъ, стекляди тонкой 7 фунтовъ 21 золотниковъ, сукна сѣраго фабричнаго 30 вершковой широты 27 аршинъ 12 вершковъ, крестянскаго 14 аршинъ 15 вершковъ, сурику 27 фунтовъ 53 золотника, угля древеснаго 8 четвертей, холста подкладочнаго 9 вершковой широти 12 аршинъ, шнуру голандскаго 10 фунтовъ 35 золотниковъ, щетины свинней 20 фунтовъ 59 золотниковъ, щетокъ щетинныхъ для смѣтанія перюозой мякоти 9 штукъ; всего на сумму 1327 руб. 63$^3/_4$ коп. сереб. Торгъ назначенъ 26 Января (7 Февраля), а поретoржка 30 Января (11 Февраля) будущаго 1862 года отъ 9 часовъ утра въ Канцеляріи помянутаго Штаба, торги будутъ производится изустные, по дозволяется и присылка запечатанныхъ объявленій на точномъ основан и 2 главы 3 раздѣла 1 книги 4 части свода военныхъ постановленій, залогъ на 443 руб. долженъ быть представленъ на канунѣ торга или переторжки. Условія поставки можно видеть въ Канцеляріи помянутаго Штаба ежедневно кромѣ праздничныхъ ивысокоторжетьенныхъ дней

Ивангородъ 20 Декабря 1851 года.

Командиръ въ Ивангородской
Крѣпостной Артилеріи,
(3) Полковникъ Полозовъ.

(N. D. 146) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Łukasza Brandysz emeryta, w Warszawie pod Nr. 2425 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego, u Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 489 lit. *B.* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs 6519 kop. 73$^1/_2$ z procentem $^5/_{100}$ od dnia 25 Września 1861 r. i kosztów egzekucyjnych od Juliusza Janota obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2301, zaś w Warszawie pod Nr. 1298*a* zamieszkałego, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚC,

w Warszawie przy ulicy Gęsiej pod Nr. 2301 pod-jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w gminie Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym szóstym położona, prawem własności do Juliusza Janoty należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, w posiadaniu i użytkowaniu egzekwowanego dłużnika Juliusza Janoty zostawać mająca (lecz przecież wedle zawiadomienia w d. 5 (17) Września 1861 r. Łukaszowi Brandysz wręczonego, Komornik Skierkowski na rzecz Mozesa Zederbaum handlującego, w Warszawie pod Nrem 2165 lit. *c*, zamieszkałego działającej, w poszukiwaniu sumy rs. 1540 procentu i kosztów w myśl postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego, z dnia 2 Września 1823 r. u lokatorów powyższej nieruchomości Nr. 2301 zamieszkałych, na opłaconej cenie z lokalów w dniu 28 Sierpnia (9 Września) 1861 r. uczynił zapowiedzenia).

Na gruncie czynszowym do Janasza i Juliusza Rostworowskich, jako współwłaściciela nieruchomości Nr. 2290 stojąca, z której to gruntu corocznie w d. 11 Listopada opłaca się czynszu rs. 5 kop. 10.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana, dachówką holenderką kryta, z dwoma kominami murowanemi.

2. Oficyna masiv murowana, dachówką holenderką kryta, z dwoma koninami murowanemi.

3. Komórka z wejściem do piwnic pod oficyną powyższą będących, pod półdaszkiem, gontami kryta.

4. Oficyna o parterze gontami kryta, w słupy drewniane wybudowana, deskami szalowana, ojednym kominie murowanym.

5. Komórki z drzewa w słupy, pod pół dachem gontami krytym.

6. Komórki dwie i kloaki o ośmiu sedesach, z drzewa w słupy; gontami kryte.

7. Wozownia i stajnie z drzewa w słupy, gontami kryte.

8. Komórki z drzewa w słupy, deskami kryte.

9. Dwie pompy czyli studnia, do użytku nie zdatne, prawie zawalone.

Podwórze, w małej ilości trotoary brukowane kamieniami polnemi mające.

W tej nieruchomości jest 16 lokatorów, z imion i nazwisk w akcie zajęcia wymienionych, którzy tytułem ceny najmu rs. 1442 opłacają.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u dyrygującego sprzedażą Jana Jędrzejewicza, Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 489*b* mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kanelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Lucjana Mitte urzędnika tegoż Magistratu.

2. W. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie d. 9 (21) Grudnia 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, d. 15 (27) Lutego 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 161) Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod N. 549*a* zamieszkały, jako obrońca Emilii-Salomei dwóch imion Mierzejewskiej nieletniej usamowolnionej, w asystencji kuratora swego Józefa Bielińskiego działającej w Warszawie pod N. 2685 zamieszkałej, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyroków, mianowicie, jednego z dnia 11 (23) Maja 1861 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego po Wincentym Mierzejewskim pozostałego, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości spadkowych nakazującego, drugiego z dnia 7 (19) Sierpnia t. r. opinią o niepodzielności, oraz oszacowanie nieruchomości spadkowych zatwierdzającego, obudwóch z powództwa wyżej wymienionej Emilii-Salomei Mierzejewskiej, oraz kuratora jej Józefa Bielińskiego pko Antoninie z Sobolewskich Mierzejewskiej w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich: Leontyny-Henryki, Natalii i Pawła-Antoniego rodzeństwa Mierzejewskich pod Nr. 2685 i Andrzejowi Miechnowskiemu przydanemu opiekunowi powyższych nieletnich pod Nr. 321 w Warszawie zamieszkałym, przez Józefa Piwońskiego Patrona bronionym, w Trybunale Cywilnym Warszawskim zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

Plac pod N. 2171 lit. C.

w Warszawie położony, prawem dziedzicznej niepodzielnej własności do SSów Wincentego Mierzejewskiego należący, obejmujący powierzchni łokci kw. 21386.

Obszerniejsze opisanie, relacja biegłych pospół z taksą w d. 26 Maja (7 Czerwca) i następnych sądownie dopełnione, obejmują.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w d. 16 (28) Sierpnia 1861 r. termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia placu N. 2171*c* w Warszawie, wyznaczony został na d. 29 Września (11 Października) 1861 r. godzinę 9 3/4 z rana, która odbędzie się przed W. Aleksym Brzezińskim Asesorem delegowanym, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III, i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 2138 k. 60 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 17 (29) Sierpnia 1861 r.

Juljan Czajkowski, Patron.

Po odbyciu w d. 29 Wrześ. (11 Października) 1861 r. drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a zarazem przygotowawczego przysądzenia placu N. 2171*c* w Warszawie termin do ostatecznego przysądzenia tegoż placu wyznaczony został na 9 (21) Stycznia 1862 r. godzinę 4$^1/_2$ z południa, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału, jak wyżej przed W. Alexym Brzezińskim Sędzią delegowanym.

Warszawa d. 26 Grud. (17 Stycznia) 1861/2 r.

Julian Czajkowski, Patron.

(N. D. 162) Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkały, jako obrońca Emilii-Salomei 2-ch imion Mierzejewskiej nieletniej usamowolnionej, w asystencji kuratora swego Józefa Bielińskiego działającej, w Warszawie pod N. 2685 zamieszkałej, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyroków, mianowicie: jednego z dnia 11 (23) Maja 1861 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego po Wincentym Mierzejewskim pozostałego, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości spadkowych nakazującego, drugiego z d. 7 (19) Sierpnia t. r. opinią o niepodzielności oraz oszacowanie nieruchomości spadkowych zatwierdzającego, obudwóch z powództwa wyżej wymienionej Emilii-Salomei Mierzejewskiej oraz kuratora jej Józefa Bielińskiego pko Antoninie z Sobolewskich Mierzejewskiej w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich Leontyny-Henryki, Natalii i Pawła-Antoniego rodzeństwa Mierzejewskich pod N. 2685 i Andrzejowi Michnowskiemu przydanemu opiekunowi powyższych nieletnich pod N-em 321 w Warszawie zamieszkałym, przez Józefa Piwońskiego Patrona bronionym, w Trybunale Cywilnym Warszawskim zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów.

Prawo domini directi placów

N. 2233, 2265, 2305 i 2273*a* w Warszawie położonych, do SSów Wincentego Mierzejewskiego niepodzielnie należących przynoszące czystego dochodu ogółem rs. 57.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taksą w d. 26 Maja (7 Czerwca) 1861 r. i następnych sądownie dopełnione obejmują.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w d. 16 (28) Sierpnia 1861 r. termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia prawa domini directi placów Nr. 2233, 2265, 2305 i 2273*a* w Warszawie sytuowanych, wyznaczony został na d. 29 Września (11 Październi ka) 1861 r. godzinę 9 3/4 z rana, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przed W. Aleksym Brzezińskim Asesorem delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 570 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 17 (29) Sierpnia 1861 r.

Juljan Czajkowski, Patron.

Po odbyciu w dniu 29 Września (11 Października) 1861 r drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych a zarazem przygotowawczego przysądzenia prawa dominii directi placów Nr. 2233, 2265, 2305 i 2273*a* w Warszawie, termin do ostanowczego przysądzenia tegoż prawa wyznaczony został na dzień 9 (21) Stycznia 1862 r. godzinę 5tą z południa który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału jak wyżej przed W. Aleksym Brzezińskim Sędzią delegowanym.

Warszawa d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 r.

Juljan Czajkowski. Patron.

(N. D. 163)

Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkały, jako obrońca Emilii-Salomei 2-imion Mierzejewskiej nieletniej usamowolnionej, w asystencji kuratora swego Józefa Bielińskiego działającej, w Warszawie pod Nr. 2685 zamieszkałej, zawiadamia i ogłasza: iż na podstawie dwóch wyroków, mianowicie: jednego z dnia 11 (23) Maja 1861 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego po Wincentym Mierzejewskim pozostałego, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości spadkowych nakazującego; drugiego z dnia 7 (19) Sierpnia r. b. opinią o niepodzielności oraz oszacowanie nieruchomości spadkowych zatwierdzającego, obudwóch z powództwa wyżej wymienionej Emilii Salomei Mierzejewskiej, oraz kuratora jej Józefa Bielińskiego pko Antoninie z Sobolewskich Mierzejewskiej w imieniu własnem oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich Leontyny-Henryki-Natalii i Pawła-Antoniego rodzeństwa Mierzejewskichpod N. 2685 i Andrzejowi Michnowskiemu przydanemu opiekunowi powyższych nieletnich pod Nr. 321 w Warszawie zamieszkałym, przez Józefa Piwońskiego Patrona bronionym, w Trybunale Cywilnym Warszawskim zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

Plac pod Nr. 2171*B*.

w Warszawie położony, prawem dziedzicznej niepodzielnej własności do SSrów Wincentego Mierzejewskiego należący, obejmujący powierzchni łokci kwadr. 24037.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taxą w dniu 26 Maja (7 Czerwca) r. b. i następnych Sądownie dopełnione obejmują.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w dniu 16 (28) Sierpnia 1861 r. termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia placu Nr. 2171B w Warszawie, wyznaczony został na dzień 29 Września (11 Października) 1861 r. godzinę 9 3/4 z rana, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego przed W. Aleksym Brzezińskim Asesorem delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziale III. i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 2403 kop. 70 jako szacunku taxą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 17 (29) Sierpnia 1861 r.

Juljan Czajkowski, Patron.

Po odbyciu w dniu 29 Września (11 Października) 1861 r. drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia placu N. 2171*B* w Warszawie, termin do ostatecznego przysądzenia tegoż placu wyznaczony został na dzień 9 (21) Stycznia 1862 r. godzinę 4 z południa, który odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału jak wyżej, przed W. Aleksym Brzezińskim Sędzią Trybunału.

Warszawa d. 26 Grud. (7 Stycznia) 1861/2 r.

Juljan Czajkowski, Patron.

(N. D. 168) Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 27 Października (8 Listopada) 1860 r. między Izraelem Przepiórką handlującym w Warszawie pod Nr. 2774 zamieszkałym powodem przez Teodora Łąckiego Patrona Trybunału w Warszawie pod Nł. 1775 zamieszkałego stawającym z jednej, A.

1. Amalją-Marją z Schmidtów Karola Andruszkiewicza obywatela małżonką jako współwłaścicielką nieruchomości Nr. 1147*cd* w Warszawie czyli obojgiem małżonkami Andruszkiewiczami w Warszawie pod Nr. 1147*cd* zamieszkałymi.

2. Karolem Andruszkiewiczem obywatelem w Warszawie pod Nr. 1147 *cd* zamieszkałym jako głównym opiekunem nieletniego Filipa Stanisława Schmidt.

3 Ignacym Dworakowskim obywatelem w Warszawie pod Nr. 1171 zamieszkałym, jako przydanym opiekunem tegoż nieletniego Filipa-Stanisława Schmidt, pozwanymi niestawającymi z drugiej strony zaocznie zapadłym nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po Janie-Filipie i Agnieszce małżonkach Schmidt pozostałego w Nieruchomości Nr. 1147*cd* w Warszawie położonej składaj ącego się, o podzielności lub niepopodzielności w naturze oraz oszacowanie takowej postanowione biegli mianowani, a do kierowania czynnościami działowemi Asesor Trybunału Glewiński został delegowany, w skutku tego mianowani biegli udzielili opinią iż nieruchomość rzeczona dogodnie w naturze podzielić się nie da i oszacowali ją na rs. 22749 kop. 33.

Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem daty 24 Maja (5 Czerwca) 1861 r. między temi samemi stronami zapadłym taxę i opinię przyz biegłych sporządzone zatwierdził.

Nieruchomość Nr. 1147*cd* w Warszawie położona składa się z domu drewnianego gontami pokrytego, chlewka z desek postawionego, stajni i wozowni, kloaki z desek pobudowanej, piwnicy masiv murowanej, studni cembrowanej, parkanów i sztachet, drzew owocowych szczepionych, gruntu łokci kwadratowych 150,000 który jest emfiteuczny należący do Panien Marcinkanek i z którego opłaca się do dominium rocznego czynszu rs. 108.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomości u Teodora Łąckiego Patrona Trybunału w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Ś-to Jerskiej zamieszkałego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału 2 w Warszawie pod Nr 549 przy ulicy Długiej istniejącej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych, pierwsza publikacja takowych, odbyła się w dniu 8 (20) Czerwca 1861 r. o godzinie 9 1/2 rano przed W. Glewińskim Asesorem Trybunału delegowanym.

Termin zaś do drugiej publikacji takowych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczony został na dzień 21 Lipca (2 Sierpnia) 1861 r. o godzinie 9 1/2 rano, po odbyciu którego termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr. 1147*cd* w Warszawie położonej wyznaczony został na dzień 18 (30) Sierpnia 1861 r godzinę 5 po południu lecz gdy dla zaszłych sporów termin nie przyszedł do skutku, zatem Asesor delegowany rezolucją daty 21 Września (10 Paź.) 1861 r. wydaną, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży powyższej nieruchomości na dzień 12 (24) Października 1861 r. godzinę 4 po południu, skoro zaś termin ten dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, zatem Trybunał Cyw. Gub. Warszawskiej w Warszawie wyrokiem daty (30 Października (11 Listopada) 1861 r. zapadłym, taksę powyższej nieruchomości do sumy rs. 17062 kop. 8$^1/_4$ zniżył i sprzedaż jej od tej sumy nakazał, a termin do ostatecznego przysądzenia tyle razy wzmiankowanej nieruchomości na dzień 28 Listopada (10 Grudnia) 1861 r. godzinę 4 z południa wyznaczył, lecz gdy termin ten dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, w skutku więc tego Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem zaocznym daty 21 Grudnia (2 Stycznia) 1861/2 roku, taksę przez biegłych sporządzoną ż 1/4 część już zniżonego szacunku zniżył i sprzedaż jej od sumy rs. 12,796 kop. 56 nakazał, a termin do ostatecznej sprzedaży na dzień 9 (21) Stycznia 1862 r. godzinę 4 po południu wyznaczył, który też odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale II. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W. Glewińskim Asesorem delegowanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,796 kop. 56, jako szacunku zniżonego.

Teodor Łącki, Patron.

(N. D. 167) Prawnie zajęte dochody nieruchomości N. 2271*A*. w Warszawie przy ulicy Niskiej w Ogu i Pcie Warszawskim położonej, na rok jeden poczynając od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia 1863 r. przez publiczną licytacją wydzierżawione będą.

Termin do odbycia licytacji przed sobą samym na gruncie tejże nieruchomości na d. 22 Stycz. (3 Lutego) 1862 r. godzinę 10 z rana oznaczony.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 150 lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 268 mieszkającego codziennie od godziny 2 do 6 z południa.

Walenty Supryniewicz, Komornik p. S. A.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 37) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Franciszka Walczaka lat 41 katolika gorzelanego ostatnio we wsi i gminie Maczejewicach w Okręgu Sieradzkim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, iżby się w dn. 30 od daty niniejszego ogłoszenia licząc stawił się w Sądzie tutejszym celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego a to pod skutkami prawa.

Tyniec pod Kaliszem d. 16 (28) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 34) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Józefa Kilińskiego lat 23 katolika ekonoma, ostatnio w Radliczycach gminie Oszczeklin zamieszkałego, a nateraz z pobytu niewiadomego aby w ciągu dni 40 stawił się do zapublikowania mu wyroku Sądu Apelacyjnego, po upływie bowiem oznaczonego terminu według prawa postąpionem będzie.

Tyniec d. 8 (20) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 113) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Wzywa Władysława Rakowskiego poprzednio w Serdzicach zamieszkałego aby do ogłoszenia wyroku w ciągu dni 20 do Sądu naszego przybył, lub o teraźniejszym swym pobycie udzielił wiadomość.

Sandomierz d. 4 (16) Gruduia 1861 r.

Sędzia Prezydująca,
Radca Dworu, Iwanowski.

(N D. 120) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Hieronima Krakowskiego fornala poprzednio we wsi Prusinowicach gminie Smolechowo Powie i Pułtuskim mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego w Dzienniku Powszechnym, stawił w Sądzie naszym do wysłuchania wyroku, lub wiadomość o swym teraźniejszym pobycie udzielił, pod skutkami z prawa wynikającemi.

Pułtusk d. 2 (14) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 119) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W dniu 29 Września (11 Października) r. b. pod wsią Zegrzem w Okręgu Pułtuskim Gubernii Płockiej w rowie przy trakcie Kowieńskim znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny lat około 40 mieć mogącego, wzrostu średniego, wątłej budowy ciała, włosów ciemno-blond, oczu piwnych, nosa ściągłego, twarzy takiejże, ubranego w surdut stary ciemno-zielony, na szyi szalik wełniany brudny, spodnie stare, z materji konopnej, koloru ciemnego w kratkę, na nogach skarpetki, na prawej trepka z drewnianą podeszwą, a przy lewej leżała takaż trepka, obok trupa w kobiałce znaleziono książkę służbową (Dienstbuch) przez Urząd Policyjny Driezen pod dniem 23 Lutego 1859 r. Nr. 86 na imię Ludwika Szerfke lat 40, urodzonego w Birkenbruch, a pochodzącego z Powiatu Friedeberg Rejencji Frankfurt nad Odrą wydaną, z której to książeczki wnosić można, że znaleziony jak wyżej nieżywy człowiek, był właśnie Ludwik Szerfke. Z dochodzenia Sądowo-Lekarskiego okazało się, że człowiek ten zmarł z zapalenia płuc. O czem podając do powszechnej wiadomości Sąd Poprawczy wzywa każdego ktoby mógł wiedzieć o rzeczywistem nazwisku i pochodzeniu powyższego człowieka, jak również o okolicznościach jego śmierci, aby o tem Sąd nasz zawiadomił.

Pułtusk d. 4 (16) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 39) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające aby na Józefa Wajss i Józefa Bruks żydów z Konina obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się baczną uwagę zwracały a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawiły.

Rysopisy tychże następujące:

1. Józefa Wajss lat 44, wzrostu średniego, budowy ciała szczupłej, twarz ściągła, nosa miernego, oczy ciemne, włosow szatyn, brody podłużnej znaków szczególnych: palec średni u lewej ręki skutkiem ustrzału prosty.

2. Józefa Bruks, ma lat 27, wzrostu małego, twarzy ściągłej, włosów na głowie czarnych, n, brodzie i faworytach czarne rzadkie, czoła miernego, oczu siwych, znaków szczególnych żadnych, urodzony w mieście Dobry.

Tyniec pod Kaliszem d. 9 (21) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 123) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i spokojnością publiczną w kraju czuwające aby Jeremiasza Nitlich o udzi ał w przestepstwach obwinionego pochodzącego z miasta Gubernialnego Lublina ściśle śledziły i wyśledzonego Sądowi tutejszemu lub Sądowi Poprawczemu Lubelskiemu pod mocną strażą od ucieczki zabezpieczającą dostawiły. Jeremiasz Nitlich ma lat 51, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu piwnych, nosa miernego, włosów na głowie i brodzie czarnych, bez znaków szczególnych.

Radom d. 8 (20) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 124) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czywające, aby Lejbę Fridmana z miasta Pren pochodzącego, o kradzież obwinionego i niewiadomego z pobytu, którego rysopis jest następujący: wzrost średni, twarz ściągła, oczy szare, nos średni, włosy ciemne, lat 64, ściśle w swych terytorjach śledziły, a po ujęciu go do Sądu tutejszego dostawiły.

Kalwarja dnia 9 (21) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, w. z. Wojciechowski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 104) Niżej podpisany ostrzega niniejszem osoby interesowane, aby nic nie nabywały rewersów wystawionych przez dziedzica dóbr Tomeczyc, gdyż takowe nie są ważne.

Warszawa dnia 21 Grudnia 1861 r.

Ignacy Głuchowski,
(2) Dziedzic dóbr Radzynia.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.